

Zginął w busie zmiądzonym przez pociąg

Z relacji świadków wynika, że wjechał na tory przy opuszczonych rogatkach. - Jak pociąg wreszcie stanął, to ludzie byli w takim szoku, że przez chwilę nikt nie ruszał się z miejsc - opowiada jeden z pasażerów.

► str. 3

Fot. OSP Krzykoczy



OGŁOSZENIA

WYTWÓRNIA BETONU



kom. 603 66 88 92, kom. 603 66 88 94
betoniarnia.ochmann@op.pl

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE

OCHMANN

PERUN PELET WĘGLOWY

VARMO PALIWA
EKOLOGICZNE

str. 6m
PREMIUM

DO KOTŁÓW Z AUTOMATYCZNYM
PODAWANIEM PALIWA

Wartość opałowa 27 000 + 30 000 kJ | Zawartość wilgoci: 2-6% | Spiekalność R = 0

NIE SPRZEDAJEMY WODY W WORKU!

Jarocin, ul. Przemysłowa 3
605129 828 / 62 747 27 88



GAZETA

Jarocińska

Nr 14 (1434) 3 kwietnia 2018

ISSN 1230-851X

Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

Udawał księdza, nieboszczyka i zdradzanego męża

► str. 5m



Misterium na 50 aktorów

► Fotoreportaż na str. 1m



Fot. Lidia Sokolowicz

► JAROCIN

Ostatnie chwile „górkę Kaźmierczaka”

► str. 10

Co się dzieje w „Zgodzie”?

► str. 9

Promenada nad Lutynią, czyli droga donikąd

► s. 6-7

► KOTLIN

Woda w piwnicy. Wilgoć w mieszkaniach

► s. 8

Robią to w dzień i w nocy. Czy wiesz, w co gra twoje dziecko?

► str. 8m

Jarocin potrzebuje ziemi. Czy burmistrz sprzeda gminie swoją?

► s. 5

Nauczyciele puszczają na lekcjach naszą muzykę - mówi Bartas Szymoniak

str. 7m



► JARACZEWO
Biblioteka z czytelnią na dachu już w październiku

► str. 8



Odbierają pierwsze nagrody

► str. 3m



► ŻERKÓW
Ruszył nabór do „Szkół Rocka”

► str. 3m

9 1771230 851809

LIST

RATUJMY ŚCIEŻKĘ
ROWEROWĄ
JAROCIN - ŻERKÓW

Z Gazety Jarocińskiej dowiadujemy się, że jest zagrożona realizacja budowy ścieżki rowerowej Jarocin - Żerków. Wypowiedzi burmistrza Jarocina, członka zarządu starostwa jarocińskiego i burmistrza Żerkowa są sprzeczne. Wszystko wskazuje na to, że burmistrz Pawlicki nie dotrzymał ustaleń porozumienia gminy Jarocin, gminy Żerków i powiatu z 2016 r. o wspólnej realizacji tego projektu. Forsowany obecnie zamiar burmistrza Pawlickiego o budowie nowej ścieżki ulicą Maratońską dalej przez wiadukt nad obwodnicą oraz leśną drogą Wilkowyja - Cielcza jest kompletnym nieporozumieniem i przyniesie wszystkim ewidentne straty finansowe.

Przytoczę najważniejsze argumenty:

1. Ścieżka rowerowa powinna być budowana obok drogi powiatowej, gdyż jest to **najkrótsza** droga do pokonania rowerem dla jadących do pracy lub szkoły. Nie trzeba przypominać, jak bardzo jest potrzebna ścieżka rowerowa Jarocin - Żerków, ale szczególnie ważny jest odcinek Jarocin - Wilkowyja. Po zbudowaniu ścieżki diametralnie poprawi się bezpieczeństwo rowerzystów, którzy częstokroć właśnie tą drogą dojeżdżają do szkół i do pracy. Pomysł burmistrza Pawlickiego o budowie ścieżki przez Maratońską i wiadukt nad obwodnicą oraz dalej przez las jest pomysłem szkodliwym i nieracjonalnym. Gmina Jarocin wyda mnóstwo pieniędzy na ścieżkę, z której ludzie nie będą

korzystać, bo będzie tamtędy po prostu za daleko.

W lesie między Wilkowyją a Cielczą jest mnóstwo dróg gruntowych, z których dzisiaj non stop korzystają rowerzyści. Istnieją tam wspaniałe trasy rekreacyjne. Trasy rowerowe na szlakach turystycznych w lesie są gruntowe i budowa w tym miejscu ścieżki z asfaltu lub kostki betonowej zakłóci naturalną harmonię. **Las straci swój nieopowtarzalny charakter.**

2. Budowa ścieżki rowerowej obok drogi Jarocin - Żerków będzie na pewno tańsza niż planowana przez burmistrza Pawlickiego ścieżka przez las:

- ścieżka przy drodze będzie krótsza - koszty będą niższe
- ścieżka przy drodze będzie objęta wspólnym finansowaniem z powiatem - koszty się rozłożą
- ścieżka w lesie będzie wymagać montażu kosztownego oświetlenia na całej długości, a w przypadku ścieżki przy drodze konieczne będzie uzupełnienie oświetlenia na pewnych tylko odcinkach
- w przypadku uporu burmistrza i budowy ścieżki przez las - należy się liczyć, że ścieżka przy drodze i tak powstanie, bo na to wskazuje logika. Wówczas kto odpowie za zmarnowanie publicznych pieniędzy na **niepotrzebną „ścieżkę w lesie”?**

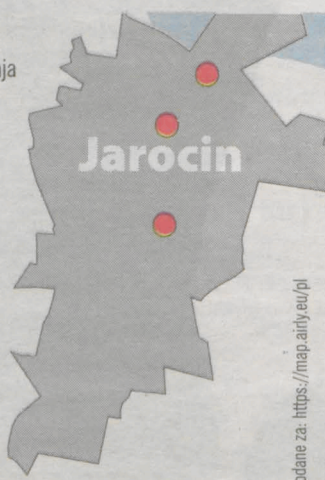
3. Opowieści burmistrza Pawlickiego o tym, że gmina nie da pieniędzy na odcinek ścieżki rowerowej pomiędzy Wilkowyją a granicą gminy są kolejnym wyrazem braku odpowiedzialności. Burmistrz sprawnie wrażliwy, jakby zapomniał, gdzie kończy się granica gminy. Słusznie ktoś zwrócił uwagę, że burmistrz Pawlicki potraktował ten odcinek drogi jak „ziemia niczyja”. Panie burmistrzu Pawlicki

- to nie jest ziemia niczyja tylko ziemia gminy. Jeśli podpisał pan porozumienie w 2016 roku na współfinansowanie ścieżki w granicach gminy, to przypomnę, że od tego czasu granice gminy się nie zmieniły i są tam, gdzie były w 2016 roku. Pacta sunt servanda. 4. Nie wiem, dlaczego burmistrz Pawlicki podejmuje działania, które są jakby działaniami **przeciw mieszkańcom?**

Tak można nazwać obecne plany burmistrza w sprawie ścieżki Jarocin - Żerków. Dlaczego burmistrz chce skazać mieszkańców na jazdę dłuższą drogą z Jarocina do Wilkowyi oraz na jazdę szosą (razem z samochodami) na odcinku Wilkowyja - granica powiatu? Czy **zemsta na przeciwnikach politycznych** za usunięcie ze stanowiska starosty Bartosza Walczaka może być dla burmistrza **ważniejsza niż dobro mieszkańców?** Jeśli tak, to mam nadzieję, że mieszkańcy to zapamiętają i odpowiedzą przy urnie wyborczej. A wybory na burmistrza i do rad gmin już na jesień 2018 roku.

Reasumując - ścieżka rowerowa Jarocin - Żerków jest bardzo potrzebna. Zarówno mieszkańcom Wilkowyi, jak również mieszkańcom dalszych miejscowości aż do Żerkowa. Władze gminy Jarocin powinny zrobić wszystko, aby **wrócić do realizacji porozumienia** z gminą Żerków oraz powiatem i wspólnymi siłami doprowadzić do powstania ścieżki rowerowej przy drodze powiatowej Jarocin - Żerków, a **nie kombinować** nad alternatywną ścieżką przez las na wysokości ul. Maratońskiej i os. Bogusław.

Jacek Kardach
przedsiębiorca,
mieszkaniec Wilkowyi



podane za: <https://map.airly.eu/pl>

POWIETRZE W JAROCINIE

Czujniki zanieczyszczenia powietrza znajdują się na ul. Kasprzaka, ul. Gołębiej i os. Konstytucji 3 Maja

68 CAQI*

(bywało lepiej)

NAJGORSZY WYNIK DO CZASU PUBLIKACJI INFORMACJI:

poniedziałek 28 marca, godz. 08.00 ul. Kasprzaka

76 CAQI* wskazywał czujnik na ul. Gołębiej

*CAQI to wskaźnik godzinowej jakości powietrza. Jego wartość informuje o tym, jak czyste lub zanieczyszczone jest powietrze, a także jak oddychanie nim wpływa na zdrowie. Skala europejska (CAQI) składa się z wartości od 0 do 100. Im wyższa wartość wskaźnika, tym większe ryzyko zaistnienia negatywnych symptomów zdrowotnych i złego samopoczucia. (akf)

IX EDYCJA „PIĄTKI DLA GAZETY” KUPON KONKURSOWY

GAZETA
Jarocińska

imię i nazwisko:
adres:
tel.:
szkoła:
w: klasa:
przedmiot:
podpis nauczyciela:



Wyrażam zgodę na udział mojego dziecka / podopiecznego w konkursie „Ecopiątka dla Gazety” oraz na przetwarzanie danych osobowych dla potrzeb związanych z konkursem „Ecopiątka dla Gazety” (zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 roku o Ochronie Danych Osobowych; tekst jednolity: Dz. U. 2016 r. poz. 922).

Podpis rodzica / opiekuna

Co zrobić z jedzeniem
po świętach?

Baby, mazurki, serniki, sałatki, jajka, wędliny i wszelkiego rodzaju potrawy mięsne, a także owoce i warzywa - wszystko to można znaleźć na suto zastawionych polskich stołach podczas Świąt Wielkanocnych. Za każdym razem, kiedy zbliżają się którekolwiek święta Polacy wręcz oblegają supermarkety, robiąc zapasy prawie jak na wojnę. Ale co w przypadku, kiedy ogromne ilości jedzenia zostają, zajmując miejsce w lodówce, bo nikt już tego nie chce jeść?

Według danych ONZ liczba ludzi niedożywionych na świecie wynosi 925 mln, czyli prawie 2 razy więcej niż liczba wszystkich mieszkańców Unii Europejskiej. W samej Polsce, według Federacji Polskich Banków Żywności około 2 mln osób żyje w skrajnym ubóstwie, w co aż trudno uwierzyć. 40% Polaków nie może sobie pozwolić na pełnowartościowy posiłek. Te przerażające dane pokazują, że prawdopodobnie w otoczeniu większości z nas znajdują się osoby, które muszą oszczędzać na jedzeniu i dokładnie liczą każdą wydaną na nie złotówkę. To też oznacza, że pewnie w szkole nasze dzieci mają kolegów, którzy nie codziennie mają coś ciepłego do zjedzenia, a o drugim śniadaniu w trakcie lekcji mogą tylko pomarzyć.

Jak podaje FAO (Food and Agriculture Organization of the United Nations - angielska nazwa) bogate kraje wyrzucają rocznie tyle jedzenia, ile wynosi cała produkcja żywności w Afryce Subsaharyjskiej, czyli około 230 mln ton. Jedna z agend ONZ ogłosiła, że około 1/3 całej żywności świata jest marnowana ze stratą rzędu 750 miliardów dolarów rocznie. W samej Unii Europejskiej to około 90 mln ton, a Polska zajmuje piątą pozycję na liście państw marnujących jedzenie w UE - wyrzuca aż 9 mln ton. Federacja Polskich Banków Żywności informuje, że wyrzucamy, bo kupujemy za dużo. W śmietniku ładując najczęściej produkty z krótką datą przydatności do spożycia.

W dużych miastach Polski działają tzw. „jadłodzielnie”, czyli lodówki miejskie. Można tam zostawić wszystkie nadające się do spożycia produkty i potrawy. W ten sposób nie dość, że udaje się uniknąć wyrzucania jedzenia, to jeszcze można pomóc potrzebującym. Jadłodzielnie działają we Wrocławiu, Rzeszowie, Bydgoszczy, Toruniu, Szczecinie, Grudziądzu, Zielonej Górze, Krakowie, Jastrzębiu-Zdroju oraz Warszawie, gdzie punktów, w których można oddać jedzenie jest aż 8. W Jarocinie niestety nic takiego nie funkcjonuje. (joan)

SONDA

Ale czy mieszkańcom naszego miasta pozostają
resztki jedzenia po świętach? Pytamy.

MARIANNA MARTUZALSKA

U nas nic nie zostaje. Zawsze przygotowuję tyle potraw i w takich ilościach, że wszystko zjemy. Jeszcze się nie zdarzyło, żebym wyrzuciła choćby najmniejszą ilość jedzenia. Nigdy tak nie było.

BOŻENA

Nic nie wyrzucam. Nigdy. Kupuję zawsze tyle wszystkiego, aby wystarczyło. Dzięki temu nic się nie marnuje.



IRENA TULIŃSKA

Staram się zagospodarować tak, żeby nic nie zostało. A jeśli już tak się zdarzy, to wtedy mrozę, to co się da. Ogólnie staram się nie robić zbyt wiele zakupów, żeby nie było nadwyżki.



JANUSZ ROSZAK

Raczej nie zostaje już nic po świętach. Jak widać jestem szczupły, więc nie jem zbyt dużo. A jeśli już się zdarzy, to wtedy piesek dojada i nic się nie marnuje.



ZBIGNIEW MRULA

Nic nie wyrzucam - wszystkie resztki trafiają do ptaków.



BOLEK

Nic mi nie zostaje, bo dużą rodzinę mam.

Pojeźdź do radiowej Trójki
na eliminacje

14 kwietnia Spichlerz Polskiego Rocka w Jarocinie organizuje wyjazd na koncert eliminacyjny Jarocińskich Rytmów Młodych do studia im. Agnieszki Osieckiej. Weźmie udział Piotr Metz - szef muzyczny „Trójki” oprowadzi jarocińską grupę po siedzibie Programu Trzeciego Polskiego Radia i opowie o funkcjonowaniu rozgłośni.

Wyjazd autokaru z Jarocina planowany jest na godz. 10.00, a powrót

na godz. 23.00. Uczestnicy ponoszą jedynie koszty podróży autokarem (50 zł). Zgłoszenia przyjmowane będą do 6 kwietnia w Spichlerzu Polskiego Rocka (wtorek - piątek 10.00 - 18.00, sobota i niedziela 14.00 - 18.00) i w JOK Jarocin (poniedziałek - piątek 8.00 - 18.00, sobota 9.00 - 14.00).

Wyjazd do Trójki odbędzie się w przypadku zgłoszenia się min. 50 osób. (nba)

▶ TRAGEDIA NA PRZEJEŹDZIE KOLEJOWYM W POWIECIE ŚREDZKIM

Wjechał pod pociąg przy opuszczonych rogatkach

▶ Rozpędzony pociąg staranował busa, który wjechał na przejazd kolejowy przy zamkniętych półrogatkach. Życie w wypadku stracił 26-letni mieszkaniec Chocicz (gm. Nowe Miasto)



Po zderzeniu bus spadł ze skarpy

Środa 28 marca, zbliża się godzina 16.00. To moment, kiedy ludzie wracają z pracy. Ze stolicy Wielkopolski pociągiem relacji Poznań - Krotoszyn jedzie wiele osób. Na przejeździe kolejowym w miejscowości Garby niedaleko Sulęcinka pod elektryczny zespół trakcyjny wjeżdża dostawczy bus. Siła uderzenia jest ogromna. Skład najpierw ciągnie auto po torach, potem zmiądzony pojazd spada ze skarpy. Pociąg zatrzymuje się pół kilometra dalej. Wypada z szyn.

Prerażeni świadkowie rzucają się na pomoc kierowcy dostawczego peugeot. Wyciągają go z kompletnie zniszczonego samochodu i próbują reanimować. Informacja o wypadku stawia na nogi ratowników. Prócz pięciu zastępów straży pożarnej do akcji ratowniczej zostają skierowane pogotowie i policja. Ratownicy przejmują poszkodowanego. Niestety 26-letniego mężczyzny - mieszkańca Chociczy - nie udaje się uratować. Lekarz Zespołu Ratownictwa Medycznego stwierdza zgon. Strażacy sprawdzają, czy podróżujący pociągiem nie wymagają pomocy. Żaden z pasażerów nie zgłasza dolegliwości. Ludzie kontynuują podróż podstawionymi autobusami.

Na miejsce dojeżdżają śledczy oraz lekarz medycyny sądowej. - Przeprowadziliśmy oględziny miejsca wypadku i będziemy wyjaśniać tę sprawę - mówi Grzegorz Guce, Prokurator



Samochód został kompletnie zmiądzony

Rejonowy w Środzie Wielkopolskiej. Wiadomo, że prerażający wypadek zarejestrowały kamery. Śledczy już zabezpieczyli monitoring.

Przejazd kolejowy wyposażony jest w półrogatki. Prokuratura i policja sprawdzają, czy były opuszczone. - Najprawdopodobniej do wypadku doszło w wyniku naruszenia zasad ruchu drogowego przez kierującego samochodem - ocenia wstępnie prokurator Guce, który polecił zabezpieczyć ciało nieżyjącego mężczyzny do sekcji zwłok.

Przyczyny wypadku bada specjalnie powołana komisja kolejowa. - Jest to strzeżony przejazd z półrogatkami i sygnalizacją świetlną. Nie znamy przyczyny, dlaczego ten samochód znalazł się na torach przy zamkniętych rogatkach i sygnalizacji świetlnej - zastanawia się

Zbigniew Wolny, rzecznik prasowy PKP Polskie Linie Kolejowe.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że skład EZT może jechać na tej trasie ponad 100 km/h. - Rogatki były opuszczone, światła ostrzegawcze mrugały, samochody czekały na przejazd. Wtedy pojawił się ten bus, kierowca objechał oczekujące auta i wjechał wprost pod pociąg - opowiada jeden ze świadków zdarzenia. Po zderzeniu przednia część pociągu uległa wykolejeniu. Skład mimo hamowania przejechał jeszcze ponad 550 metrów. - Najpierw był huk, potem ogromny hałas zablokowanych awaryjnie kół. To jeszcze trwało kilkanaście sekund. Jak pociąg wreszcie stanął, to ludzie byli w takim szoku, że przez chwilę nikt nie ruszał się z miejsc - opowiada jeden z pasażerów. (era)

OGŁOSZENIE

MAC MET SKUP ZŁOMU

605 886 562
604 219 407

Podstawiamy kontenery
Odbieramy własnym transportem

INTERWENCJA

(62) 332 20 33



ADHD przeszkodą w przyjęciu dziecka do niepublicznej szkoły

Do redakcji „Gazety” zgłosiła się matka chłopca z ADHD, która złożyła podanie o przyjęcie syna do Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Jarocinie. Jak twierdzi, jeszcze podczas rozmowy Hanna Masłowska, dyrektor szkoły, zapewniała kobietę, że jej syn na pewno zostanie przyjęty. W związku z tym, ta nie złożyła dokumentów naboru do żadnej innej placówki. Po czym okazało się, że 7-latek nie został przyjęty do pierwszej klasy.

- Dyrektor powiedziała, że nie wyobraża sobie pracy z dzieckiem z ADHD w 18-osobowej klasie - relacjonuje kobieta. - Zasugerowała tylko, żebym zgłosiła się do SP nr 5 bądź nr 2, ponieważ dziecko potrzebuje nauczyciela wspomagającego. Co jest nieprawdą, ponieważ w przedszkolu, do którego uczęszcza, jest w grupie 25 dzieci i tamtejsza pani wychowawczyni radzi sobie ze wszystkimi świetnie. Mój syn potrafi czytać, pisać i bardzo dobrze zdał diagnozę przed pójściem do szkoły - tłumaczy matka.

Ostatecznie chłopca przyjęto do SP nr 5.

Hanna Masłowska tłumaczy że - rekrutacja do szkoły rozpoczęła się 2 stycznia. Rodzice, składając podania, dowiadywali się, że informacja o przyjęciu ucznia zostanie podana w dniu 23 marca

tego roku, na specjalnie w tym celu zorganizowanym spotkaniu w auli liceum. Żaden z rodziców nie otrzymał wcześniej zapewnienia, że jego dziecko zostało już przyjęte - mówi dyrektorka. - Regulamin rekrutacji pozwala dyrektorowi szkoły na możliwość odmowy przyjęcia ucznia w szczególnie uzasadnionych przypadkach. Po licznych konsultacjach uznałam, że nie jesteśmy w stanie zapewnić dziecku, o którym mowa, najbardziej właściwych warunków do nauki i rozwoju. Uznaliśmy, że w naszym mieście jest placówka, która prowadząc od wielu lat klasy integracyjne ma możliwości zatrudnienia nauczyciela wspomagającego, którego moim zdaniem wymaga uczeń. Dodaje również, że do NSP uczęszczają uczniowie, którzy z różnych powodów nie czuli się dobrze w swoich poprzednich szkołach. Przyjmowano ich nawet w trakcie roku szkolnego. - Jesteśmy otwarci i tolerancyjni i wychodzimy naprzeciw potrzebom uczniów. Jesteśmy jednak przede wszystkim ludźmi odpowiedzialnymi, którzy dostrzegają, gdzie jest dobro dziecka, a gdzie jedynie ambicja rodziców.

Rekrutacja do szkół podstawowych w powiecie jarocińskim zakończyła się w ubiegłym tygodniu.

(joan)

OGŁOSZENIE

**PRZYWITAJ WIOSNĘ
W NAJLEPSZEJ FORMIE**
Loteria kredytu gotówkowego z nagrodami



Zapraszamy do naszych oddziałów!

BS Jarocin
Bank Spółdzielczy w Jarocinie

BS Jarocin - Centrala
63-200 Jarocin, al. Niepodległości 5
tel. (62) 747 22 07 | www.bsjarocin.pl

Bank Spółdzielczy w Jarocinie

5 zastępów straży pożarnej uczestniczyło w akcji ratunkowej: 3 JRG Środa, 2 OSP Krzykosy i Brodowo

4 godziny pracowały służby na miejscu zdarzenia

PODOBNE ZDARZENIE

To już drugie zdarzenie na przejeździe kolejowym. Pod koniec stycznia w Rogusku (gm. Nowe Miasto). 32-latka jadąca daewoo tico wpadła w poślizg. Utknęła na niestrzeżonym przejeździe kolejowym, sterowanym sygnalizacją. Nie mogła ruszyć autem. Kobieta widząc zbliżający się pociąg, opuściła auto, po czym skład z impetem uderzył w pojazd, który rozpadł się na dwie części.

Kolejne dwa prokuratorskie zarzuty dla byłego wikariusza z Witaszyc

Trzem nieletnim miał składać propozycje seksualne były już wikariusz z Witaszyc, Kamil I.

Pierwszy zarzut 32-letni duchowny usłyszał w grudniu ubiegłego roku. Wtedy śledczy ustalili, że były wikariusz parafii w Witaszycach „za pośrednictwem sieci telekomunikacyjnej, poprzez kontakt przy pomocy komunikatorów przedstawiał małoletniemu propozycje o charakterze seksualnym”. Podejrzany miał się dopuścić tych czynów wobec 14-latka pomiędzy październikiem 2016 roku a grudniem 2017 roku.

Prokuratura wydała postanowienie o uzupełnieniu zarzutów. - *Dotyczą one analogicznego zachowania wobec dwóch kolejnych nieletnich i zawierają się w tym samym okresie czasu* - mówi Maciej Meler, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Ostrowie Wielkopolskim.

Bylemu wikariuszowi grozi kara pozbawienia wolności do 2 lat. (era)

Grzywna dla policjanta, który był uczestnikiem kolizji

400 zł grzywny musi zapłacić zastępca naczelnika Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego, który był uczestnikiem kolizji. Jadąc autem w czasie wolnym od służby uderzył w tył innego pojazdu.

Taką karę zasądził jarociński sąd. Chodzi o zdarzenie z października ubiegłego roku. 13 października około 17.00 do komendy przyjechał kierowca volkswagena bora. Poinformował, że kilka godzin wcześniej około 13.30 na skrzyżowaniu ul. Św. Ducha i ul. Żerkowskiej w Jarocinie doszło do kolizji drogowej, w której uczestniczył mężczyzna jadący fiatem punto.

Policjanci ustalili, że drugim uczestnikiem kraksy był zastępca naczelnika Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego. - Będący w czasie wolnym od służby (na urlopie) funkcjonariusz, kierując swoim samochodem nie zachował bezpiecznego odstępu za pojazdem poprzedzającym i uderzył w tył innego samochodu. W pojeździe tym uszkodzony został tylny zderzak. Jak wynika z zebranego materiału, funkcjonariusz nie podważał swojego uczestnictwa w tym zdarzeniu i bezpośrednio po nim skłonny był przekazać poszkodowanemu dane polisy ubezpieczenia swojego pojazdu - relacjonowała wtedy mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy jarocińskiej policji. Zastępca naczelnika, kiedy zgłosił się na policję, był trzeźwy.

Ostatecznie sprawa trafiła do Sądu Rejonowego w Jarocinie. - Funkcjonariusz przyznał się do spowodowania kolizji i dobrowolnie poddał się karze. Za wykroczenie został on ukarany grzywną w wysokości 400 zł. Wobec wymienionego wyciągnięto także konsekwencje dyscyplinarne - informuje oficer prasowy policji. (era)

Znęcał się nad matką. Trafił za kratki. „Jest niewinny” - broni go dziewczyna

► Był pijany. Wziął nóż i zaczął grozić swojej matce. Prokuratura postawiła mu zarzut znęcania się i gróźb karalnych. Wtedy do redakcji dzwoni jego dziewczyna...

Z ustaleń śledczych wynika, że 27-latek miał się pastwić nad matką przez ostatnie trzy miesiące. Kobieta miała już dość znoszenia upokorzeń. W piątek 23 marca przerwała milczenie i zgłosiła sprawę na policję. - Jak wynikało ze zgłoszenia, jej syn wszczynał awantury domowe, wyzywał pokrzywdzoną słowami wulgarnymi. Podczas awantur niejednokrotnie niszczył też sprzęty domowe. Mężczyzna stosował wobec swojej matki również groźby. Gdy podczas jednej z awantur zamknął ją w łazience i groził nożem, zaczęła poważnie obawiać się jego gróźb i złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa na jej szkodę - relacjonuje mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Funkcjonariusze zatrzymali młodego mężczyznę. Był pod wpływem alkoholu.

Policjanci, którzy zajęli się sprawą, zebrali bardzo bogaty materiał dowodowy potwierdzający psychiczne i fizyczne znęcanie się nad matką przez zatrzymanego. Śledczy nie mieli wątpliwości, że mężczyzna może być nieobliczalny w stosunku do pokrzywdzonej.

Mężczyzna został przesłuchany i usłyszał zarzuty znęcania się nad rodziną i gróźb karalnych. Policja i prokuratura zwróciły się do sądu o zastosowanie wobec mężczyzny tymczasowego aresztowania. Sąd

Rejonowy w Jarocinie zdecydował, że młody jarocinianin dwa najbliższe miesiące spędzi w areszcie śledczym w Ostrowie Wielkopolskim. Za popełnione przestępstwa grozi mu kara do 5 lat więzienia.

Po tym, jak sąd postanowił o tymczasowym aresztowaniu 27-latka, z redakcją „Gazety” skontaktowała

się jego dziewczyna. W emocjonalnej rozmowie telefonicznej utrzymywała, że jej chłopak jest niewinny. - W piątek byłam u nich w domu i wszystko było dobrze. Potem ona zadzwoniła na policję, że Marcin próbuje ją zabić nożem. Policja nie znalazła żadnego noża, to jak mógł ją próbować zabić nożem? - pytała zdenerwowana kobieta.

Policja wyjaśnia, że zeznania świadków są wystarczające do tego, aby mężczyźnie zarzucić znęcanie się i groźby karalne. - Nóż nie został zabezpieczony z tego względu, że pokrzywdzona odłożyła go na miejsce i teraz nie wiedziała, który to był dokładnie, bo był to jeden z noży kuchennych - odpowiada oficer jarocińskiej policji. (era)



POLICJANCI APELUJĄ:

Przemoc w rodzinie nie jest sprawą prywatną, jest przestępstwem ściganym z urzędu. Wykorzystywanie, bicie i krzywdzenie osób bliskich jest przestępstwem, takim samym, jak przemoc wobec obcych.

POWIADOM!

Jeżeli wiesz, że osobie z twojego otoczenia dzieje się krzywda, nie czekaj! Powiadom policję lub najbliższy Ośrodek Pomocy Społecznej. Powiadom! Przypominamy, że przemoc w rodzinie jest przestępstwem.



Z KODEKSU KARNEGO

Art. 207 § 1. Kto znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy albo nad małoletnim lub osobą nieporadną ze względu na jej stan

psychiczny lub fizyczny, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

§ 2. Jeżeli czyn określony w § 1 połączony jest ze stosowaniem szczególnego okrucieństwa, sprawca podlega karze

pozbawienia wolności od roku do lat 10. § 3. Jeżeli następstwem czynu określonego w § 1 lub 2 jest targnięcie się pokrzywdzonego na własne życie, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12.

► WRACAMY DO TEMATU

Nie będzie przebudowy drogi

Nie ma w planach przebudowy drogi wojewódzkiej nr 443 w Suchej (gm. Żerków).

Dwa wypadki śmiertelne wydarzyły w przeciągu kilku miesięcy na drodze wojewódzkiej w Suchej. Ostatnia tragedia rozegrała się 9 marca. Jak ustaliła policja, 25-latek kierujący mitsubishi pajero z nieznanymi przyczynami zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z wojskowym

honkerem. Kierowca mitsubishi - mieszkaniec gminy Gizalki zginął na miejscu. Do wypadku doszło na łuku na granicy powiatów jarocińskiego i pleszewskiego. Niemal w tym samym miejscu życie straciła w ubiegłym roku 20-latka, również z gminy Gizalki. Kierująca volkswagenem passatem zjechała na przeciwny pas jezdni i zderzyła się z nadjeżdżającym z przeciwnika land roverem.

Dziewczyna poniosła śmierć na miejscu.

Po tych zdarzeniach kierowcy sugerowali, że łuk jest źle wyprofilowany, a droga pełna kolein. Czy zarządca zamierza poprawić nawierzchnię jezdni? „Wielkopolski Zarząd Dróg Wojewódzkich w Poznaniu obecnie nie ma w planach przebudowy drogi wojewódzkiej nr 443 na odcinku w miejscowości Sucha. Na bieżąco jednak monitorujemy stan nawierzchni jezdni na drogach wojewódzkich i w razie potrzeby wykonujemy doraźne remonty cząstkowe. Ostatni taki remont na odcinku drogi nr 443 w Suchej został przeprowadzony w 2017 roku” - pisze Paulina Jęczmionka-Majchrzak, specjalista ds. kontaktów z mediami w Wielkopolskim Zarządzie Dróg Wojewódzkich w Poznaniu. Dodaje, że zarządca w ramach remontów bieżących zamierza poprawić stan nawierzchni jezdni na wskazanym łuku drogi nr 443. „Rozważymy również wprowadzenie ograniczenia prędkości na tym odcinku” - informuje urzędniczka WZDW. (era)



Na feralnym łuku zderzyły się w marcu mitsubishi pajero i wojskowy honker

Jarocin potrzebuje ziemi, ale burmistrz nie sprzedaje gminie swojej

Jeszcze zanim radni przegłosowali zmiany w budżecie, o sprawę 4,5 mln zł na wykup nieruchomości zapytaliśmy burmistrza. - *Pieniądze zabezpieczamy na wykupy gruntów. Chodzi o grunty, które są konieczne do wykupu pod drogi, pod inwestycje* - tłumaczył Adam Pawlicki w rozmowie z portalem jarocinska.pl i dodał: - *Potrzebujemy kupić jakąś ziemię, bo nie mamy nic. Wszystko mamy sprzedane. Pula pieniędzy dotyczy wykupu gruntów.*

Pawlicki przypomniał, że latem ubiegłego roku miastu po wielu latach starań i inwestycji udało się sprzedać ponad 7,9 ha gruntu w strefie w Golinie. Warszawska spółka buduje tam właśnie ubojnię drobiu. Teraz, jak tłumaczy szef gminy, w rozmowach samorządu ze Specjalną Wałbrzyską Strefą Ekonomiczną pojawiają się sugestie, że „miasto powinno kupić dodatkowe tereny pod inwestycje”.

41 ha w granicach miasta

Grunt, na którym powstaje zakład w Golinie, gmina zakupiła w poprzedniej dekadzie od działacza Ziemi Jarocińskiej, byłego radnego i przedsiębiorcy jednocześnie, co było przedmiotem krytyki. Nie można jednak zapominać, że dużo wcześniej, pod koniec lat 90-tych ubiegłego stulecia rada miejska (w której przewagę miała koalicja SLD-PSL), wskazała właśnie te tereny jako przemysłowe.

Dzisiaj, wśród gruntów inwestycyjnych, które samorząd proponuje na stronie internetowej miasta, jest między innymi ponad 41 ha w okolicy Cielczy. Wykaz ten jest jednak mało aktualny (wciąż figuruje tam np. grunt w Golinie). Skoro burmistrz mówi o potrzebie zakupów, pojawia się pytanie, czy samorząd sprzedał tę nieruchomość? - *Te grunty cały czas są własnością gminy. Zostały włączone w granice miasta* - tłumaczy Sebastian Walczak, dyrektor referatu rozwoju w Urzędzie Miejskim w Jarocinie.

Rozwój miasta ma następować

O planowane inwestycje w nieruchomości pytały w trakcie ostatniej

sej Rady Miejskiej w Jarocinie tylko radne Katarzyna Szymkowiak (PSL) i Lidia Czechak (PiS). Ta ostatnia zauważyła, że na tym samym posiedzeniu rada przekazuje grunty do Jarocińskiej Agencji Rozwoju (dawniej JFPK, o tym napiszemy w Gazecie już wkrótce - przyp. red.) i zabezpiecza pieniądze na zakup kolejnych. - *Jednocześnie przy podziale nadwyżki pan burmistrz mówi, że jest za tym, żeby gmina pozyskiwała grunty, bo tych gruntów nie ma, aby dalej mogła je*



przekazywać jakimś inwestorom. Nie rozumiem konsekwencji - konstatowała radna. Wiceburmistrz Witosław Gibasiewicz tłumaczył w odpowiedzi, że obecnie miasto nie ma własnych gruntów, które mogłoby zaoferować przedsiębiorcom. - *Natomiast na rynku pojawiają się oferty dotyczące nabycia gruntów, które takie cechy posiadają. Gmina ma możliwość nabycia gruntów także rolniczych (...) tak, żeby je później przekształcić. Jeżeli będą dobre oferty, to my nawet nie wykluczamy,*

po dobrej cenie, nabycia do zasobu gminnego, gruntu rolnego - wyjaśniał wiceburmistrz Jarocina. - *Natomiast widzimy taką potrzebę, widzimy, co się dzieje w tej chwili na rynku jarocińskim i stąd propozycja burmistrza, ażeby tę nadwyżkę z roku poprzedniego przeznaczyć na zainwestowanie. Na myślenie nie kategorią chwili obecnej końcówki kadencji, tylko wizją rozwojową. Bo ten rozwój miasta ma następować nie tylko w tej kadencji, ale i w latach następnych. Więc myślenie burmistrza jest chyba*

bardzo perspektywiczne. Gibasiewicz przypomniał jednocześnie, że gmina jest wyłączona z katalogu podmiotów, którym według nowych zasad nie przysługuje prawo nabycia gruntu rolnego na terenie kraju.

Nie ma konkretnych działek

Tuż przed samym głosowaniem poprawek do budżetu o sprawę zapytała raz jeszcze radna Katarzyna Szymkowiak. - *Chciałabym konkretnej informacji, których to gruntów dotyczy i o jakiej powierzchni* - dociekała. Wywołany do odpowiedzi wiceburmistrz Robert Kaźmierczak przyznał, że najwygodniej byłoby mu puścić „kasetę z nagraniem” słów Witosława Gibasiewicza, które padły chwilę wcześniej. - *Nie ma konkretnej lokalizacji gruntów. Częściowo te pieniądze mają być przeznaczone na odszkodowania dla wywłaszczonych właścicieli gruntów, przy których budowany jest łącznik, a częściowo na zakup gruntów, które dziś mają charakter gruntów rolnych, które można przekształcić na grunty przemysłowe* - powiedział zastępca burmistrza. - *Ale w tej chwili nie ma wytypowanych konkretnych działek, konkretnego gruntu, który będzie za te pieniądze kupowany. Odpowiedź na to, jak ma być podzielona pula ponad 4,5 mln zł też nie padła.*

Burmistrz: Nie chodzi o mój grunt

Burmistrz Jarocina sam jest właścicielem ponad 70 ha gruntów rolnych, których wartość wycenił w oświadczeniu majątkowym na blisko 2 mln zł. I choć gmina nie ma jeszcze upatrzonych konkretnego terenu do zakupu, to szef gminy uprzedza spekulację w tym zakresie. - *Nie chodzi o mój grunt w Golinie w każdym bądź razie. Ani ja nie podejmę takiej decyzji, ani rada takiej uchwały. No chyba że chciałbym się pożegnać z samorządem* - dodaje Adam Pawlicki.

Jak udało nam się dowiedzieć nieoficjalnie, w orbicie zainteresowania samorządu jest właśnie inny grunt znajdujący się w Golinie niedaleko strefy. W tej chwili jest to pole orne... (nba)

ROCK BROWAR JAROCIN

Dobiega końca budowa hali spółki Rock Browar Jarocin na ul. Zacisznej. - *W sferze budowlanej zostały naprawdę detale. Kończymy po nocach* - przyznaje Przemysław Szyduk, prezes spółki Rock Browar Jarocin. - *Zakładamy, że odbiór budynku nastąpi do końca miesiąca. Zaraz po świętach zaczynamy montowanie wyposażenia warzelni. Pierwsze warzenie piwa planujemy na 20 kwietnia. Właściciele spółki zainwestowali w historyczne w skali Jarocina przedsięwzięcie ponad milion złotych. Historyczne, bo w Jarocinie nigdy wcześniej nie produkowano piwa.*

Oficjalne otwarcie RBJ zaplanowano na piątek 18 maja. Z tej okazji w klubie Kontrapunkt w Spichlerzu Polskiego Rocka (prowadzi go RBJ) wystąpi na biletowanej imprezie Kaliber 44. Ciekawi smaku rockowego trunku nie będą musieli długo czekać. - *Na koncercie inauguracyjnym będzie pierwsze piwo uwarzone w Jarocinie* - zapewnia prezes Szyduk. (nba)

Inwestycja za milion i pierwsze warzenie piwa



Tak wygląda Browar Jarocin i logo, którego spółka będzie używać

➤ Prawie kilometr asfaltowej drogi wzdłuż brzegów rzeki Lutyni, ścieżkę rowerową, parking oraz punkty widokowe zamierza pobudować burmistrz Jarocina Adam Pawlicki w Wilkowyi. Projekt stworzenia promenady ma wielu zwolenników, ale jeszcze więcej przeciwników. Tym bardziej, że aby ją pobudować, trzeba wyciąć las łęgowy, który rośnie wzdłuż rzeki.

Projekt budowy promenady był mocno forsowany w czasie kampanii wyborczej - po odwołaniu radnej Katarzyny Szymkowiak z Wilkowyi. Inwestycja stała się jednym z istotnych punktów programu kandydata na radnego, ówczesnego sekretarza gminy Michała Fijałkowskiego, który był popierany przez Adama Pawlickiego.

Nic nie wiedzielibyśmy o tak „ignoranckich” planach gminy

W tym roku gmina zarezerwowała w budżecie 1 mln zł na promenadę, ale bardzo wątpliwe, czy pieniądze zostaną wykorzystane. Starania o wymagane uzgodnienia przedłużają się, a przeciwnicy projektu wytaczają coraz cięższe działa. Gmina zwróciła się do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Poznaniu o zgodę na wycinkę rosnącego tam lasu łęgowego, będącego w zarządzie Nadleśnictwa Jarocin. - Mamy przygotowane pismo do RDOŚ-ii, w któ-



Fot. A. Koniczna

rym przedstawimy nasze stanowisko - mówi Anna Andrzejewska, zastępca nadleśniczego w Nadleśnictwie Jarocin. - Jesteśmy przeciwni wycięciu i przekształceniu tego terenu. To nie jest duża powierzchnia, bo z tego, co wiem około pół hektara tego lasu łęgowego, ale siedlisko w tym miejscu jest bardzo dobrze zachowane. Poza tym sam fakt sąsiedztwa rzeki w tym miejscu ma też duże znaczenie - zaznacza Andrzejewska. I dodaje: - My sami, jako nadleśnictwo też nie pozyskiwaliśmy drewna w tym miejscu, bo uznaliśmy, że to jest bardzo cenny fragment lasu. Poza tym rosnący tam drzewostan nie jest wcale taki młody, bo jest to osiemdziesięcioletnia olsza. Można powiedzieć, że to jest starodrzew, którego się w takiej lokalizacji nie wy-

cina. Swoje stanowisko do RDOŚ-ii nadleśnictwo prześle w najbliższym czasie.

Co postanowi Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska? Na razie nie wiadomo. Urzędnicy ciągle przekładają termin ostatecznej decyzji w sprawie wycinki lasu łęgowego przy Lutyni, bo oprócz nadleśnictwa swój sprzeciw wobec budowy promenady w tym miejscu przesyłają też inne instytucje i osoby prywatne. Między innymi Towarzystwo Przyjaciół Rzeki Lutyni, które zgodnie ze swoimi zapisami statutowymi chce być stroną w postępowaniu. - Nasze stanowisko jest całkowicie przeciwne - podkreśla swój stosunek do budowy Marcin Adamkiewicz, prezes towarzystwa. I podkreśla: - Gdyby nie Regionalny Dy-

rektor Ochrony Środowiska w Poznaniu, nie wiedzielibyśmy o tak „ignoranckich” planach gminy. Jesteśmy rozczarowani brakiem wrażliwości oraz wartościowaniem, co dobre, a co złe dla naszych naturalnych obszarów przyrodniczych. Zrobimy wszystko, aby planowana inwestycja nie doszła do skutku. Celem naszych działań jest tylko i wyłącznie ochrona tego pięknego terenu, jak i samej rzeki Lutyni.

Zdaniem członków towarzystwa, Lutynia oraz otaczające ją tereny leśne są unikatem nie tylko w skali naszego powiatu, ale także w skali południowej i środkowej Wielkopolski. - Lutynia swoim charakterem jest bardzo zbliżona do rzek wyżynnych. Takie krajobrazy możemy podziwiać najbliżej w górach. Dzięki temu występują na tym terenie

bardzo cenne i chronione gatunki zarówno roślin, jak i zwierząt. Dlatego jesteśmy całkowicie przeciwni planowanej inwestycji, ponieważ będzie ona ingerować w rzekę i otaczający ją teren. Nie należy przekształcać tak cennych przyrodniczo obiektów - zaznacza wiceprezes towarzystwa Maciej Walczak. Twierdzi, że stanowisko organizacji jest poparte wieloma opiniami i ekspertami, między innymi naukowców z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Wzięli kredyt hipoteczny, żeby kupić urokliwe miejsce, a wyleją im asfalt

Opinie w samej Wilkowyi są podzielone. Najwięcej zwolenników promenady jest wśród osób, które

Grzegorz Rapczyński, któremu burmistrz zamierza zabrać na mocy specustawy część ogrodu pod promenadę, nie przyjmuje do wiadomości, że brzeg rzeki Lutyni zostanie zalany asfaltem

Promenada nad Lutynią, czyli droga donikąd

INTERWENCJA

Masz problem, pytanie? Potrzebujesz pomocy dziennikarza? Dzwon... **(62) 749 86 49**

Nadal będą tonęli w błocie



Fot. Elżbieta Rzepczyk

W redakcji „Gazety” interwiewał mieszkaniec ulicy Konwaliowej w Jarocinie. - Wszystkie drogi na osiedlu Bogusław są w tragicznym stanie. Pomimo moich usilnych próśb, telefonów i apeli o utwardzenie drogi, nie przynosi to oczekiwanych efektów. Toniemy w błocie - mówił mężczyzna.

Wskazał, że stan drogi pogorszył się jeszcze po tym, jak budowano kanalizację deszczową. - Rozkopano pobocze i glina została wykopana na zewnątrz. Nie oczekuję autostrady, bo zdaje sobie sprawę, że to jest droga gruntowa. Proszę tylko o utwardzenie, abyśmy mogli dojść do drogi asfaltowej - dodaje.

Miejscy urzędnicy nie mają dobrych wiadomości dla mieszkańców ul. Konwaliowej. - W tym roku przewidziane są remonty w ramach bieżącego utrzymania dróg - tzn. naprawa dróg za pomocą równiarki i walca, ewentualnie uzupełnienie tucznem granitowym ubytków czy nierówności - mówi Hubert Kujawa z Urzędu Miejskiego w Jarocinie. Podkreśla, że doraźne remonty dróg w gminie ruszyły w piątek 23 marca. - Zrobiliśmy drogi w Hilarowie, Bachorzewie, Cielczy. Trudno mi powiedzieć, co do dnia, kiedy prace będą wykonywane na Konwaliowej, bo to jest wszystko uzależnione od pogody - dodaje Kujawa. Zaznacza, że kanalizację deszczową budowało Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji i to ten inwestor ma obowiązek doprowadzić drogę do stanu sprzed budowy kanału deszczowego.

(era)

▶ KOTLIN

Wrócili do poprzednich stawek za wodę

Do 11 czerwca mieszkańcy gminy Kotlin za wodę i ścieki będą płacili według stawek z 2017 roku.

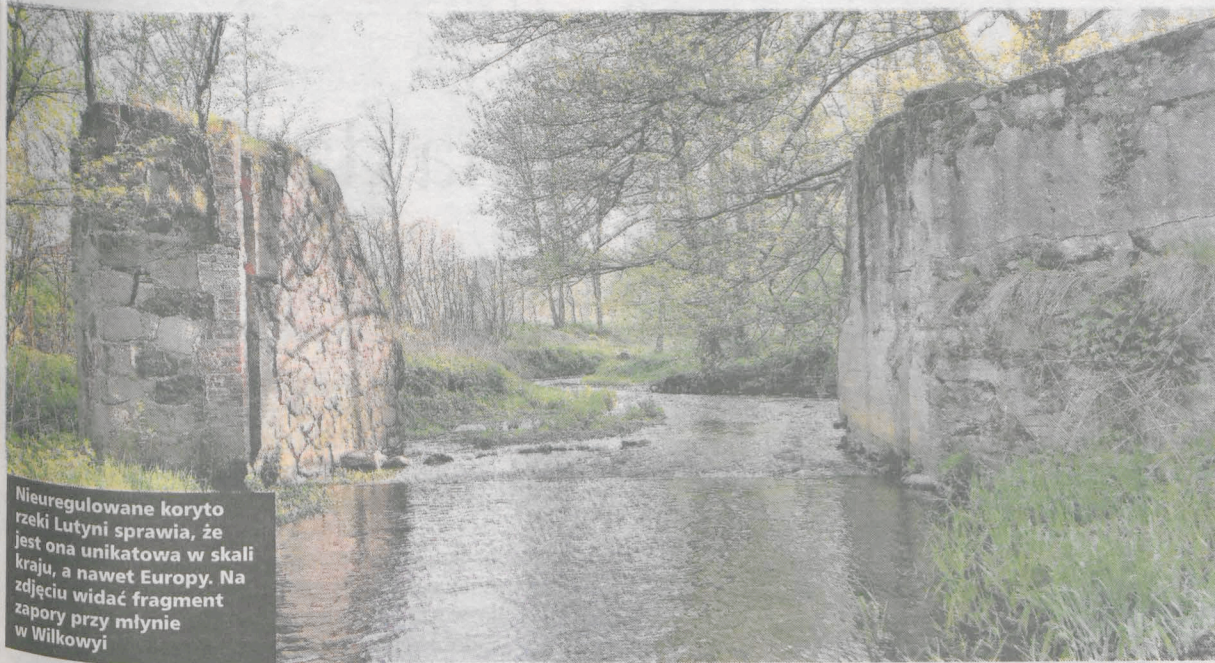
To dobra informacja dla mieszkańców gminy Kotlin. 1 grudnia ubiegłego roku rada gminy zdecydowała, że opłaty za wodę i ścieki wzrosną o 5 procent w 2018 r. - W międzyczasie - 12 grudnia - ukazało się rozporządzenie, że przez najbliższe 180 dni będzie obowiązywała stawka opłat za wodę i ścieki właśnie z tego dnia. Według nowych przepisów o wysokości opłat będzie decydowała spółka Wody Polskie. Każda gmina propozycje tarif przedstawiała spółce Wody Polskie. Teraz samorząd czeka na zatwierdzenie nowych tarif. Spółka Wody Polskie ma na to 45 dni. Jeżeli uznają, że gmina złożyła prawidłowe wyliczenia, to wydają decyzję, którą publikuje się na stronie internetowej i po 7 dniach zaczynają obowiązywać zatwierdzone ceny - wyjaśnia Irena Antczak, skarbnik gminy Kotlin. Zgodnie z przepisami nowe ta-

ryfy powinny zacząć obowiązywać od 11 czerwca.

Ubiegłoroczna uchwała o podwyższeniu cen wody wywołała sporo kontrowersji w gminie Kotlin. Samorząd wprowadził trzecią taryfę - za dostawę wody bezpowrotnie zużytej (wyższą od tej wykorzystywanej w gospodarstwie domowym - przyp. red.). Wójt chciał w ten sposób zdyscyplinować tych, którzy wykorzystują uzdatnioną wodę do podlewania przydomowych ogródków. Jednak ta taryfa miała obowiązywać także rolników, którzy wykorzystują wodę do hodowli zwierząt.

Samorząd Kotlina opłaty za wodę według cen uchwalonych w grudniu pobrał od mieszkańców za styczeń i luty. - Po wyższych stawkach płacili przez dwa miesiące. Pozostałe miesiące będą naliczane na podstawie tarif z 2017 roku. Natomiast to co zapłacili za styczeń i luty - będzie odliczone - wyjaśnia Mirosław Paterczyk, wójt Kotlina.

(era)



Nieuregulowane koryto rzeki Lutyni sprawia, że jest ona unikatowa w skali kraju, a nawet Europy. Na zdjęciu widać fragment zapory przy młynie w Wilkowie

► Budowa promenady nad rzeką Lutynią ma zostać podzielona na dwa etapy. W pierwszym przewidziany jest odcinek wzdłuż ulicy Iwaskiewicza do młyna nad Lutynią, w drugim - od mostu na Jarocin do mostu na Radlin. W tym etapie burmistrz Pawlicki bierze pod uwagę budowę ciągu pieszo-jezdnego promenady po drugiej stronie rzeki, przeciwnej do zabudowań.

W zakres budowy wchodzi:

- ścieżka rowerowa • ciąg pieszo-jezdny
- miejsca parkingowe • kładki dla pieszych i rowerzystów • dwa place zabaw • siłownia zewnętrzna, pergola i stacja napraw rowerów
- punkt widokowy



Planowany przebieg części promenady nad Lutynią w Wilkowie

mieszkają daleko od rzeki. - Niech budują. Będą ludzie przyjeżdżali i podziwiali, jakie mamy piękne miejsca w Wilkowie, bo teraz to nawet niewielu wie, że nad Lutynią jest tak urokliwie. Moim zdaniem ta rzeka jest bardzo niedoceniana i nieznana. Promenada przyczyni się do jej rozslawienia - mówi mieszkanka wsi, która chce zachować anonimowość.

Jednak im bliżej rzeki, tym więcej podzielonych opinii i niezadowolonych. - Ja o całej sprawie dowiedziałem się całkiem przypadkowo, bo to wszystko odbyło się bez żadnych konsultacji z mieszkańcami - twierdzi Grzegorz Rapczyński. Jego dom i działka sąsiadują z Lutynią. Burmistrz zamierza zabrać mu na mocy specustawy sporą część ogrodu pod asfaltową drogę, która będzie promenadą. - Kupiłem tę nieruchomość osiem lat temu po to, żeby mieć święty spokój i dostęp do rzeki. To jest naprawdę malowniczy zakątek. Może tego teraz, zimą tak nie widać, ale latem jest to urokliwe miejsce. Wzięliśmy z żoną kredyt hipoteczny na całe życie i cały czas go splacamy, ale uważaliśmy, że to miejsce jest tego warte. I teraz wiceburmistrz Gibasiewicz mówi mi publicznie, że i tak mu nic nie zrobię, bo ma specustawę i na jej mocy może zabrać wszystkim wszystko - podkreśla Rapczyński. I dodaje: - Ale, przecież specustawa jest z takim jednym zastrzeżeniem, że można tak zrobić w przypadku wyższych celów społecznych. A jakie tu są wyższe cele społeczne? Ja rozumiem, że w miejscach, gdzie są budowane autostrady, takie rozwiązania są potrzebne, ale tu, w takim zakątku nad Lutynią?

Mieszkaniec Wilkowie twierdzi, że gmina zrobiła projekt promenady, zanim została właścicielem gruntu. - Burmistrz tłumaczy, że promenada ma ułatwić dostęp do zabytkowego młyna nad Lutynią. Ale do tego młyna jest już kilka dróg dojazdowych i nie ma z tym żadnego problemu. Po co chcą budować jeszcze jedną, szeroką na pięć metrów drogę asfaltową tuż nad drugim brzegiem rzeki? I tak właściwie będzie to droga znikąd donikąd, bo ona nie będzie żadnym połączeniem komunikacyjnym - argumentuje mężczyzna. Rapczyński zapowiada, że jeśli gmina będzie chciała zabrać mu grunt na mocy specustawy, pójdzie z tą sprawą do sądu.

Asfalt jest najbardziej praktyczny, uniwersalny i najtańszy

Burmistrz Jarocina tłumaczy, że zamysł położenia nawierzchni asfaltowej na promenadzie jest po to, aby mogli z niej korzystać wszyscy. - Również ci, którzy na przykład poruszają się na rollkach, deskach, rowerach. Żeby to było przyjemne miejsce spacerów i spotkań całych rodzin, matek z dziećmi, z wózkami. Poza tym, gdyby nie było asfaltu, nie moglibyśmy zastosować specustawy. A zawsze w takich przypadkach znajdzie się ktoś, kto będzie przeciwny - zaznacza Adam Pawlicki. I dodaje: - Poza tym asfalt jest najbardziej praktyczny, uniwersalny i najtańszy. Inne rozwiązania spowodowałyby znaczne zwiększenie kosztów. Można by się jedynie zastanowić, żeby może ten asfalt był w innym, takim bardziej przyjaznym dla środowiska, na przykład piaskowym kolorze. Włodarz gminy twierdzi, że po promenadzie będzie się można poruszać samochodami tylko w wyjątkowych sytuacjach i będą mogły to robić tylko osoby, które tam mieszkają. - Raczej ruchu komunikacyjnego sobie tam nie wyobrażam. Zresztą nie ma takiej potrzeby - uważa Pawlicki.

Burmistrz przyznaje, że gmina nie ma jeszcze kosztorysu, ale promenada może kosztować ogółem kilka milionów złotych. - Jak będziemy mieli zgody, to podejmiemy decyzję, czy to robić, czy nie. Ale myślę, że tak, bo z tego będą korzystali wszyscy mieszkańcy. Jest to najbardziej urokliwe i ciekawe miejsce w całej gminie - stwierdza. Z jego słów wynika, że kilometr asfaltowej drogi wzdłuż rzeki ma tego uroku nie zepsuć.

W tej chwili wszyscy czekają na stanowisko Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Jeśli RDOŚ wyda decyzję negatywną, burmistrz będzie miał poważną przeszkodę w realizacji swojego pomysłu. Adam Pawlicki wierzy jednak, że przedsięwzięcie dojdzie do skutku. Koszty zostały już poniesione - jest gotowy projekt, a do pracy ruszyli geodeci, którzy na zlecenie gminy dokonują na cudzym terenie pomiarów i oznaczają drzewa rosnące przy brzegu Lutyni do wycinki.

ANNA KONIECZNA

► NOWE MIASTO

Kilkuset mieszkańców już ściągnęło aplikację

W gminie Nowe Miasto działa bezpłatny system powiadomienia i ostrzegania.

- Aplikacja służy przekazywaniu informacji związanych z różnymi zjawiskami pogodowymi, różnymi zdarzeniami. Wykorzystywana jest również do przekazywania wszelkich innych informacji - np. o terminach odbioru śmieci czy imprezach kulturalnych - mówi wójt gminy, Aleksander Podemski.

Do tej pory zarejestrowało się już kilkaset osób. - To dla bezpieczeństwa mieszkańców. Głównie chodzi nam o tereny zagrożone powodzią, takie miejscowości jak Rogusko, Nowe Miasto, Hermanów, Dębno - żebyśmy mieli w razie jakiejś ewakuacji możliwość natychmiastowego kontaktu z mieszkańcami - mówi Paweł Roguszczyk, podinspektor ds. obrony cywilnej i obronności. (akf)

► W aplikacji można znaleźć informacje o zagrożeniach i niebezpieczeństwach, utrudnieniach, awariach, a także o imprezach kulturalnych i sportowych oraz ważnych wydarzeniach z gminy. Co ciekawe - można „przełączyć się” na inną gminę, miejscowość i zobaczyć również, co tam się dzieje. Kod, który należy zeskanować, by pobrać aplikację, znajduje się na stronie internetowej gminy https://www.gmina-nowe-miasto.pl/asp/pliki/pliki_rozne/nowe_miasto_ulotka_a5_bliisko_druk_.pdf



Do szczęścia brakuje im tylko samochodu

Druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Wolicy Koziej podsumowali ubiegłoroczną działalność jednostki.

Sprawozdanie przedstawił prezes OSP Dariusz Podgajski. Najważniejszym wydarzeniem w życiu jednostki były obchody 85-lecia oraz organizacja gminnych zawodów sportowo-pożarniczych. OSP włączyła się

w zbiórkę pieniędzy w ramach akcji „Szlachetna Paczka”, zbiórkę elektrośmieci i honorowe oddawanie krwi. Największe inwestycje w roku 2017 stanowiły nowa brama do remizy i modernizacja pomieszczenia remizy, a także urządzenie łazienki dla druhow. Obecni na spotkaniu goście podkreślali aktywną działalność strażaków,

zwłaszcza podczas sierpniowej nawałnicy. Jednostka jest dobrze oceniana przez władze gminne i strażackie. - Do szczęścia brakuje nam tylko samochodu - stwierdził prezes oddziału gminnego OSP Grzegorz Gogulski. Obecny stan osobowy to 32 członków zwyczajnych (wśród nich jest 5 kobiet), 19 członków wspierających i 1 członek honorowy. Oprac. (akf)

Stawki opłat za pobranie metra sześciennego wody do czasu decyzji Wód Polskich

GOSPODARSTWA DOMOWE
2,80 zł

POZOSTALI ODBIORCY
3,83 zł

OPŁATA ABONAMENTOWA
1,08 zł

Stawki opłat za ścieki

GOSPODARSTWA DOMOWE
3,94 zł

POZOSTALI
5,07 zł

*kwoty brutto

▶ ŻERKÓW

5 nowych ulic w mieście

Radni podjęli uchwałę w sprawie nadania nazw ulicom na nowym osiedlu w Żerkowie.

Sprawa dotyczy nowo powstającego osiedla w północnej części miasta. Ustalono, że część ulic, która stanowi przedłużenie obecnych, otrzyma nazwy: Marii Konopnickiej, Adama Asnyka, Marii Dąbrowskiej. Natomiast 5 nowych ulic otrzymało nazwy: Klonowa, Lipowa, Sosnowa, Majora Zbigniewa Gorzeńskiego i Czesława Miłosza. - Tam na dzień dzisiejszy jeszcze nikt nie mieszka, ale żeby mógł zamieszkać, musi być nazwa ulicy - tłumaczył na posiedzeniu wspólnym komisji sekretarz gminy, Michał Surma. - Drugi powód, dla którego chcemy jak najszybciej te nazwy nadać, to kolejna uchwała dotycząca podziału na okręgi wyborcze. Chcielibyśmy te ulice wpisać do danego okręgu. Sekretarz poinformował, że bardzo dużo osób buduje się już na tych nowych ulicach. (akt)

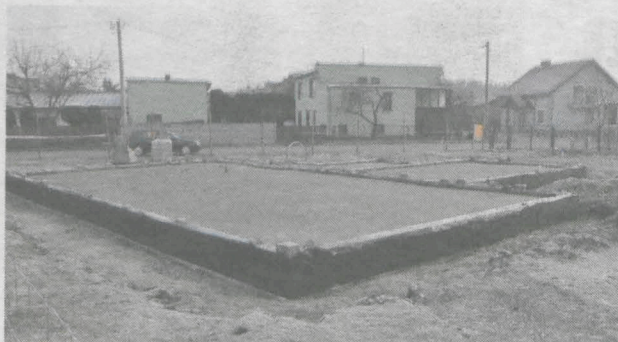
▶ JARACZEWO

Biblioteka z czytelnią letnią na dachu już w październiku

Budowa nowej siedziby filii Biblioteki Publicznej w Górze ma się zakończyć w sierpniu. W październiku z kolei ma zostać oddana do użytku czytelników. Będzie to przyjazny wszystkim, jednopiętrowy budynek z czytelnią letnią na dachu.

Pomysł budowy nowej siedziby biblioteki w Górze powstał, kiedy okazało się, że remont starego budynku stanowi koszt wybudowania nowego. Projekt w całości zostanie sfinansowany w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa - Infrastruktura Bibliotek na lata 2016 - 2020. Z tego samego programu, tylko wcześniejszej edycji, został sfinansowany remont i modernizacja budynku Biblioteki Publicznej w Jaraczevie.

- Chcieliśmy, żeby nowa biblioteka znajdowała się w centrum i była dostępna dla wszystkich - mówi Katarzyna Roszak, dyrektor Biblioteki Publicznej w Jaraczevie. - Do ówczesnej biblioteki przychodzili tylko stali czytelnicy, ewentualnie osoby, które faktycznie szukały konkretnego tytułu. Była to dla nich swego rodzaju wyprawa po książkę, ponieważ biblioteka znajdowała się na końcu wsi - wyjaśnia dyrektor Roszak. I dodaje, że o ile latem w ramach spaceru ludziom chciało się pójść do biblioteki, o tyle zimą i jesienią to



w ogóle nie wchodziło w grę. - Był taki okres, kiedy wynajmowaliśmy pomieszczenia na bibliotekę w centrum Góry i wtedy faktycznie czytelnicy nieporównywalnie częściej do nas zaglądali. Dlatego też chciałam, żeby nowa siedziba mieściła się w centrum. Spośród 200 bibliotek, które starały się o dofinansowanie w ramach tego programu, tylko 20 je otrzymało, w tym my, dlatego tym bardziej ogromna radość - cieszy się Katarzyna Roszak.

Przetarg na realizację projektu odbył się w styczniu tego roku, a w marcu ruszyła budowa. Innowacją ma być czytelnia letnia, która zostanie umiejscowiona na dachu budynku oraz ścieżka edukacyjna, prowadząca do szkoły, która będzie obrazować wszystkie epoki literackie i najważniejszych pisarzy.

Założenie jest takie, aby była to biblioteka przyjazna czytelnikowi, chociażby ze względu na ergonomiczne regały. Poza tym w budynku będą również sanitariaty, pomieszczenia socjalne oraz miejsca do pracy z komputerem czy tabletem - wszystko dla wygody czytelnika.

Nowa siedziba biblioteki będzie się mieściła w narożniku boiska szkolnego w Górze i będzie dostępna dla wszystkich czytelników - nie tylko dla młodzieży szkolnej.

(joan)

INTERWENCJA

Masz problem, pytanie?
Potrzebujesz pomocy dziennikarza?
Dzwoń...

(62) 332 20 33**Woda w piwnicy. Wilgoć w mieszkaniach**

Tak wygląda teren przed blokiem

Kilkanaście centymetrów wody znajduje się w piwnicach lokatorów jednego z bloków w Magnuszewicach (gm. Kotlin). - Jak tylko zaczęła się przebudowa drogi, to nachodzi nam woda - mówi Grażyna Reślinska.



Od półtora miesiąca woda nachodzi do piwnic jednego z bloków w Magnuszewicach

Magnuszewice. Wtorek, południe. Z daleka widać dwie ekipy budujące chodnik przy nowej drodze powiatowej. Teren przed frontem bloku jest pełen błotnych muld po przejazdach aut ciężarowych. Niewiele lepiej jest od strony podwórza. - Problem jest od półtora miesiąca. W piwnicy jest pełno wody i nikogo to nie interesuje - rozpoczyna Grażyna Reślinska. Otwiera piwnicę. Schodzimy w dół. - Proszę zobaczyć, ile jest tutaj wody. Spokojnie pani dalej nie wejdzcie - opowiada, zatrzymując się na przedostatnim stopniu. Kolejny znajduje się już pod wodą. - Jak tylko zaczęła się przebudowa drogi, to mamy wodę w piwnicy. Nie wiem, czy ta kanaliza-

cja deszczowa jest źle podłączona? - zastanawia się kobieta.

Wtórnie jej kolejny lokator. Wychodzimy na zewnątrz. Ludzie pokazują, gdzie kiedyś były odprowadzenia wody. - Nie podłączali żadnego drenu. Tutaj w tym miejscu siedzi dren i akurat ich chwyciłem i go podłączyli, a tak nic więcej - mówi Jan Kucharzak. - Tutaj była studnia melioracyjna, a teraz wszystko wzięli wykopali, wyrwali i nie ma nic - mówi kolejny lokator.

Mieszkańcy pokazują na koleiny przed budynkiem. - Tam tylko wjechał koparką, a druga musiała już go wyciągać. Tak jest teraz tutaj mokro. Wcześniej ludzie przejeź-

dźali samochodami i wszystko było dobrze - dowodzi Jan Kucharzak. Interweniujący wskazują, że wilgoć zaczyna im wchodzić do mieszkań. - Tutaj wszystko robi się czarne. Wcześniej nie miałam tego. Tapeta mi się odkleja, bo wszystko jest zgnojone - opowiada pani Grażyna. - Już nie daję rady. Wszędzie mi wchodzi wilgoć. Nie mam już siły - mówi załamana lokatorka.

Ludzie wskazują, że o problemie poinformowali wójta gminy Kotlin. (era)

Do chwili zamknięcia tego numeru „Gazety” nie otrzymaliśmy stanowiska powiatu w tej sprawie.

MIROSLAW PETERCZYK
wójt Kotliny

Kiedy tylko ruszyła budowa drogi powiatowej, to od tego czasu rozpoczęły się problemy. Woda nachodzi do piwnic. Do pewnego momentu, kiedy mogłem służyć pomocą, to nasi druhowie wypompowywali wodę, bo tutaj chodzi o majątek mieszkańców, którzy wyłożyli pieniądze, aby wykupić ten budynek. Odbyły się dwa spotkania w terenie z przedstawicielami starostwa, do których wnioskowałem, aby przywrócić do stanu pierwotnego, na ile jest to możliwe, zgodnie z projektem, odwodnienie tego terenu. Jeżeli tam było włączone odprowadzenie wód deszczowych, to chciałbym, aby zostało to przywrócone, bo na etapie projektu zostało to pominięte. Częściowo już udało się to zrobić, lecz nie do końca, bo piwnica, jak była tak nadal jest zalewana. (...) Na dzień dzisiejszy nie są jeszcze zamontowane, bo inwestycja nie jest zakończona, tzw. kratki przy krawężniku zbierające wody opadowe z pasa drogowego. Jednak obawiam się, że to będzie połowa sukcesu, bo woda zostanie zebrana z asfaltu, natomiast woda z dalszej części pasa drogowego będzie zalewać piwnice. Nie neguję inwestycji, tylko chciałbym, aby mieszkańcy mieli sucho w piwnicy.

JAROCIŃSKA SPÓŁDZIELNIA „ZGODA” ZAMIERZA
SPRZEDAĆ NIERUCHOMOŚĆ W CENTRUM MIASTA,
PRZY UL. WROCŁAWSKIEJ. JAKIE JESZCZE MA PLANY?

„Zgoda” dla rentowności

■ Czy to prawda, że SHP „Zgoda” sprzedaje majątek? Kiedy to nastąpi, jakiej części tego majątku się pozbędzie i dlaczego? Prowadzimy wiele działań zmierzających do poprawy naszej rentowności. Mamy wieloletnie doświadczenia inwestycyjne zarówno w piekarni, jak również w detalu, dlatego też postanowiliśmy uwolnić część środków zamrożonych w nieruchomościach i przekierować je do obszarów, gdzie widzimy możliwość poprawy wyniku.

■ Ilu pracowników zostało już w związku z tym zwolnionych lub zostanie zwolnionych w najbliższym czasie?

Zatrudnienie w spółdzielni w obecnej chwili jest na optymalnym poziomie. 95% naszych pracowników zatrudnionych jest na umowę o pracę. Dodatkowo połowa ma ponad 10-letni staż pracy w naszej firmie, a przecież sytuacja na rynku pracy w handlu detalicznym jest bardzo dynamiczna, co wiąże się zazwyczaj z dużą rotacją pracowników. Obecnie prowadzimy rekruta-



Rozmowa z MICHAŁEM SZCZYŃSKIM, prezesem zarządu Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej „Zgoda” w Jarocinie

cje na stanowiska produkcyjne związane z piekarnią. Również od wielu lat szkolimy uczniów: sprzedawców i piekarzy, a wielu z nich po skończeniu praktyk znajduje zatrudnienie w spółdzielni.

■ Jakie są dalsze plany zarządu? W najbliższym czasie planujemy otworzyć sklep na Zapłociu, w Jarocinie. Będzie to pierwsze od prawie 25 lat otwarcie nowej placówki handlowej przez spółdzielnię. Kontynuujemy również wdrażanie nowych wyrobów piekarniczych, jak również ciastkarskich w naszej piekarni, dostosowując tym samym ofertę do oczekiwań naszych klientów. Dzięki inwestycjom w piekarni tylko w ubiegłym roku udało nam się podwoić produkcję asortymentu ciastkarskiego. Obecnie współpracujemy z większością szkół oraz przedszkoli na terenie Jarocina, a nasze wyroby dostępne są również w kilkudziesięciu punktach sprzedaży poza naszą siecią.

Rozmawiała
ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

SHP „Zgoda” posiada obecnie 8 punktów sprzedaży oraz piekarnię. Zatrudnia prawie 100 osób

OGŁOSZENIA

BIURO REKLAMY: Angelika Włodarczyk - tel. 509 082 772, Artur Antczak - tel. 508 318 922

KOTLIN

Kolejny konkurs lub wójt powierzy obowiązki

Nie udało się rozstrzygnąć konkursu na dyrektora Przedszkola Publicznego „Słoneczko” w Kotlinie. Na ogłoszone przez wójta gminy postępowanie wpłynęły dwie oferty. Komisja konkursowa uznała, że nie spełniały wymagań formalnych.

- Zostanie ogłoszony kolejny konkurs lub mogą też powierzyć obowiązki dyrektora - mówi Mirosław Paterczyk, wójt Kotliny.

Obecna dyrektorka Elżbieta Krawczyk zrezygnowała w styczniu z zajmowanego stanowiska. Przedszkolem zarządza do końca kwietnia.

(era)

OGŁOSZENIE

PRZYJMĘ

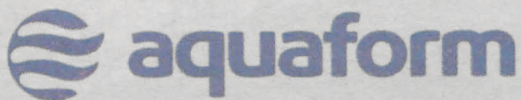
do kostki brukowej pracownika z Jarocina lub okolicy

Tel. kont. 781-336-521

AGENCJA OCHRONY

PRZYJMIE DO PRACY OSOBY Z ORZECZENIEM O NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI

Nr tel. 62 594 42 24 kontakt od 8.00 do 16.00



Firma Produkcyjno-Handlowa AQUAFORM S.A.
Kijewo 9B; 63-100 Środa Wlkp.

w związku z poszerzaniem palety produktów i zdobywaniem nowych rynków zbytu zatrudni osoby do pracy

W DZIAŁACH PRODUKCJI I MAGAZYNU

Oferujemy:

- miłą i przyjazną atmosferę pracy
- pracę w systemie jednonmianowym lub dwunmianowym
- stabilne zatrudnienie, umowa o pracę
- wynagrodzenie adekwatne do posiadanych kwalifikacji i doświadczenia
- możliwość szkolenia i uzyskania dodatkowych uprawnień w zależności od stanowiska
- możliwość podnoszenia kwalifikacji i zdobywania doświadczenia

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV lub kontakt na adres rekrutacja@aquafarm.com.pl lub pod numerem telefonu: (61) 62 20 102.

Prosimy o zamieszczenie w aplikacji następującej klauzuli: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dn. 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych, Dz. U. Nr 133, poz. 883 ze zm.).



Firma RBB-Stal działająca w branży metalowej poszukuje do swojej siedziby w Jarocinie pracownika na stanowisko:

SPEDYTOR/DYSPOZYTOR

Opis stanowiska:

- Realizacja zleceń spedycyjnych w krajowym i międzynarodowym transporcie drogowym
- Obsługa giełd transportowych
- Przygotowywanie i kontrola dokumentów przewozowych
- Kierowanie taborem firmy
- Rozliczanie kierowców

Nasze oczekiwania:

- Dwa lata doświadczenia na podobnym stanowisku
- Skuteczność w działaniu i odpowiedzialność za realizację powierzonych zadań
- Samodzielność, motywacja i dobra organizacja pracy
- Znajomość prawa transportowego
- Bardzo dobra umiejętność obsługi giełd transportowych
- Znajomość języka niemieckiego lub angielskiego będzie dodatkowym atutem
- Prawo jazdy kat. B
- Preferowane wykształcenie wyższe kierunkowe

Oferujemy:

- Możliwość rozwoju zawodowego
- Niezbędne narzędzia pracy
- Pracę w młodym, ambitnym i zgranym zespole
- Atrakcyjne wynagrodzenie adekwatne do efektów pracy.

W celu uzyskania szczegółowych informacji odwiedź stronę www.rbb-stal.com.pl i prześlij swój list motywacyjny z życiorysem na adres e-mail: mkowalczyk@rbb-stal.com.pl, w tytule wiadomości prosimy napisać „Spedytor/Dyspozytor”

Prosimy o dopisanie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych niezbędnych dla potrzeb procesu rekrutacji, zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Ochronie Danych Osobowych, Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 z późniejszymi zmianami”



SPAWSTAL

63-000 Środa Wlkp.
ul. Szarych Szeregów 14
Zatrudni

SPAWACZY

z uprawnieniami w metodzie MAG 135

Wymagania:

- Pracowitość i sumienność.
- Znajomość rysunku technicznego.
- Doświadczenie w spawaniu konstrukcji.

Oferujemy:

- Dla najlepszych 5000 zł netto / m-c.
- Prywatną opiekę medyczną dla pracownika i jego rodziny.

Informacja w siedzibie firmy
lub pod numerem telefonu: 693 629 690
email: praca@spawstal.pl



Firma RBB-STAL S.A.
poszukuje pracownika na stanowisko:

KIEROWCA C+E

Oczekiwania:

- doświadczenie zawodowe
- karta kierowcy

CV oraz list motywacyjny prosimy dostarczać na adres:
ul. Powstańców Wlkp. 1b, 63-200 Jarocin, tel. 62 763 61 44
lub adres e-mail groszak@rbb-stal.com.pl



Firma Usługowo-Handlowa
NA-PO Sp. z o.o.
ul. Śremska 1, 63-040 Nowe Miasto
Tel. 516 073 923, 61 287 45 95
e-mail: biuro.na-po@wp.pl

ZATRUDNI

ŚLUSARZA

www.na-po.pl

▶ JAROCIN

Prawie 1,5 miliona złotych na „trzynastki”

„Trzynastki” wypłacone w Urzędzie Miejskim w Jarocinie

12.128,18 zł
burmistrz Adam Pawlicki
10.130,45 zł
wiceburmistrz Witostaw Gibasiewicz
11.100,32 zł
wiceburmistrz Robert Kaźmierczak
8.037,35 zł
sekretarz gminy Michał Fijałkowski
8.253,07 zł
skarbnik Agnieszka Stachowiak
od 257,24 zł do 6.423,03 zł
kadra kierownicza urzędu
(14 osób)
od 61,20 zł do 5.100 zł
pozostali pracownicy urzędu
(68 osób)

ogólna kwota:
257.075,89 zł

„Trzynastki” wypłacone w szkołach publicznych gminy Jarocin

▶ Szkoła Podstawowa nr 2 w Jarocinie

6.384,10 zł
dyrektor Agata Musioł
od 32,12 zł do 5.405,75 zł
Kadra nauczycielska (64 osoby)
od 512,50 zł do 3.649,55 zł
Pracownicy administracji i obsługi
(7 osób)

ogólna kwota
206.576,32 zł

▶ Szkoła Podstawowa nr 3 w Jarocinie

5.667,50 zł
dyrektor Elżbieta Kuderczak
od 44,60 zł do 5.464,53 zł
Kadra nauczycielska (27 osób)
od 150,54 zł do 3.672,00 zł
Pracownicy administracji i obsługi
(5 osób)

ogólna kwota
103.723,09 zł

▶ Szkoła Podstawowa w Mieszkowie

5.438,75 zł
dyrektor Marlena Naklicka
od 16,06 zł do 5.063,51 zł
kadra nauczycielska (26 osób)
od 630,36 zł do 2.627,35 zł
pracownicy administracji i obsługi
(8 osób)

ogólna kwota
85.446,71 zł

▶ Szkoła Podstawowa w Cielczycach

6.215,58 zł
dyrektor Roman Przybylski
od 16,06 zł do 5.015,63 zł
kadra nauczycielska (30 osób)
od 1.684,15 zł do 3.613,38 zł
pracownicy administracji i obsługi
(4 osoby)

ogólna kwota
114.498,70 zł

▶ Szkoła Podstawowa nr 5 w Jarocinie

6.730,65 zł
dyrektor Marek Durczak
od 1,81 zł do 5.620,80 zł
kadra nauczycielska (78 osób)
od 1.050,17 zł do 3.872,19 zł
pracownicy administracji i obsługi
(10 osób)

ogólna kwota
331.407,79 zł

▶ Szkoła Podstawowa nr 4 w Jarocinie

7.236,72 zł
dyrektor Aldona Kostro
od 68,29 zł do 4.953,42 zł
kadra nauczycielska (59 osób)
od 653,41 zł do 3.853,87 zł
pracownicy administracji i obsługi
(19 osób)

ogólna kwota
221.341,16 zł

▶ Szkoła Podstawowa w Golinie

5.855,99 zł
dyrektor Urszula Kowalczyk
od 117,77 zł do 4.433,71 zł
kadra nauczycielska (20 osób)
od 1.442,88 zł do 3.754,01 zł
pracownicy administracji i obsługi
(5 osób)

ogólna kwota
65.634,61 zł

▶ Szkoła Podstawowa w Witaszycach

4.193,04 zł
dyrektor Jarosław Łukasiewicz
od 32,18 zł do 4.065,20 zł
kadra nauczycielska (48 osób)
od 426,64 zł do 2.648,96 zł
pracownicy administracji i obsługi
(11 osób)

ogólna kwota
108.918,53 zł
(wszystkie kwoty podajemy brutto)

1.494.622,80 zł

łączna kwota (brutto) wypłaconych „trzynastek” w jarocińskim urzędzie miejskim oraz w szkołach gminy Jarocin



„Górka Kaźmierczaka” zniknie po świętach



Na początku kwietnia warto wybrać się do parku, żeby zobaczyć postęp prac związanych z rewitalizacją i zrobić sobie ostatnie zdjęcie na tle „górki Kaźmierczaka”

Kiedy w sierpniu 2016 roku doszło do rozbioru amfiteatru, który znajdował się w jarocińskim parku, ludzie mieli różne zdania. Jedni uważali, że to dobrze, bo coraz bardziej zaniedbany obiekt szpeci krajobraz, a do tego był niebezpiecznym miejscem. Przeciwnicy wyburzenia powoływali się na sentymenty związane szczególnie z festiwalem rockowym. Ostatecznie w ciągu kilku tygodni wyburzono obiekt i po amfiteatrze została się tylko hałda ziemi, przez niektórych złośliwie nazywana „górką Kaźmierczaka” - analogicznie do o wiele wcześniejszej „górki Szurygajły”, znajdującej się nieopodal w parku.

W rok po rozbiorze to właśnie wiceburmistrz Robert Kaźmierczak zapowiadał w rozmowie z „Gazetą Jarocińską”, że już jesienią 2017 roku najprawdopodobniej rozpoczną się prace przy odwodnieniu tej części parku, jak również budowa fundamentów pod nowy, zielony amfiteatr. W tym miejscu miały się odbywać imprezy towarzyszące tegorocznej edycji Jarocin Festiwal. Nastąpiły jednak opóźnienia związane m.in. z przedłużającymi się pracami archeologicznymi i ekshumacyjnymi w pobliżu ruin kościoła Świętego Ducha. Wykopaliska utrudniał deszcz i woda napływająca do wykopów z gruntu. Prace te były jednak konieczne, aby „uwolnić” teren z wszystkich szczątków ludzkich przed przeznaczeniem go na cele inwestycyjne. Kości po zakończeniu badań antropologicznych zostaną pochowane we wspólnym grobie na cmentarzu parafialnym. Nikt się jednak nie spodziewał, że grobów będzie aż tyle, a do tego ułożonych warstwowo. W tym czasie hałda ziemi po amfiteatrze zdążyła już porosnąć chwastami.

Cały zakres prac, obejmujący nie tylko amfiteatr i plac zabaw, ale także remont elewacji pałacu Radoliń-

skich, przeniesienie wystawy z ratusza i adaptacja pomieszczeń na potrzeby muzealne oraz konserwacja ruin kościoła Św. Ducha, oszacowano na 14 milionów złotych. Największe nakłady przewidziane są na pałac Radolińskich i stworzenie wystawy multimedialnej - ok. 6 mln. zł. Budowa samego amfiteatru ma być o połowę tańsza - ok.

3 mln. zł. Gmina planowała pozyskanie 60%, czyli niecałych 8 mln zł z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. - Nasz wniosek jest po ocenie. Znaleźliśmy się tuż pod kreską. Dofinansowanie przyznawano od 34,5 punktu, a my mieliśmy o jeden mniej. I wciąż tam wisimy. Urząd Marszałkowski w Poznaniu czasem

mówi, że będą tam dołożone pieniądze i wtedy kolejne wnioski „załapią” się na dofinansowanie unijne. Ale czy tak będzie, nie mamy 100% pewności, dlatego w czwartek 29 marca na sesji rady miejskiej podjęta została uchwała upoważniająca burmistrza do złożenia elektronicznego wniosku o środki w ramach rewitaliza-

cji obszarów zdegradowanych. Ten projekt jest oczywiście szerszy i nie dotyczy tylko amfiteatru, ale również m.in. placu zabaw i ruin kościoła Św. Ducha, które są szczególnie dużym wydatkiem. Kosztorys konserwacji murów opiewa na kwotę 800 tys. zł i bez środków unijnych na pewno tego nie zaczniemy. Do tego dochodzi jeszcze multimedialna, interaktywna ławka po obrysie amfiteatru, odwodnienie terenu - wymienia Robert Kaźmierczak. Wniosek do WRPO, który miał zostać złożony 30 marca, rozszerzony został m.in. o modernizację schroniska w pałacu Radolińskich, wypożyczalnię rowerów turystycznych, a także drogę między ulicą Kasztanową a Św. Ducha. - Rozstrzygnięcie powinno być w okolicach sierpnia. Przed złożeniem wniosku nie można rozpoczynać żadnych prac, żeby nie utracić dofinansowania. A skoro jest możliwość uzyskania 75-80%, to uważam, że warto czekać - dodaje wiceburmistrz Kaźmierczak.

Jak zapowiada Robert Kaźmierczak w kwietniu powinien zostać ogłoszony przetarg na drogę między Kasztanową a Zamkową i dalej do Św. Ducha. - „Górka Kaźmierczaka”, jak to niektórzy mówią czy piszą, zacznie znikać po świętach. Wszystko zależy będzie od warunków pogodowych, na ile będzie można wjechać ciężkim sprzętem do parku i w miejsce, w którym będzie składowana ziemia. Trafi ona na tereny dawnych stawów przy oczyszczalni ścieków. Wywożenie będzie trwało około tygodnia. Część rozplanujemy na terenie, gdzie były prowadzone badania archeologiczne. Stworzymy wierzchnią warstwę, na której można będzie posiać trawę, żeby to miejsce dobrze wyglądało do czasu rozpoczęcia budowy amfiteatru. Bo na razie ta „górką Kaźmierczaka” straszy - mówi wiceburmistrz.

Liceum i socjoterapia dla dziewcząt z problemami



W ośrodku w Cerekwicy Nowej powstanie placówka dla dziewcząt sprawiających problemy wychowawcze

➤ Od 1 września w Cerekwicy Nowej rozpoczną działalność liceum ogólnokształcące i placówka socjoterapeutyczna dla dziewcząt sprawiających kłopoty wychowawcze.

- Obecnie sporo uwagi poświęca się młodzieży, która ma problemy z akceptowaniem norm i zasad życia społecznego. W województwie wielkopolskim mamy 5 młodzieżowych ośrodków socjoterapii. Z badań i wiedzy, jaką posiadamy, tych 5 ośrodków to ilość niewystarczająca. Potrzeby w tym zakresie są daleko idące - mówi Marzena Wodzińska, członek zarządu Województwa Wielkopolskiego.

W Cerekwicy Nowej (gm. Jaraczewo) powstaną wkrótce liceum ogólnokształcące i placówka socjoterapeutyczna dla takich właśnie osób. Przez lata zmieniły się formy, w jakich przejawia się niedostosowanie społeczne. Ma to związek m.in. z postępem technologicznym. Dziś ogromny wpływ na budowanie relacji międzyludzkich ma rozwój

technologii informacyjno-komunikacyjnych. - Ludzie coraz rzadziej spotykają się i rozmawiają ze sobą, twarzą w twarz, gdyż nadmiar obowiązków im to uniemożliwia. Wirtualny świat staje się często miejscem wyśmiewania innych, ponieważ daje możliwość wyrządzenia drugiemu człowiekowi ogromnej krzywdy słowem pisanym, bez konieczności osobistej konfrontacji i obawy o reakcję - zauważa dyrektor Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Cerekwicy Nowej, Marek Krzyżostaniak. - Młodzież niedostosowana społecznie niesie często za sobą ogromny bagaż trudnych i nieprzyjemnych, a niekiedy wręcz urazogennych doświadczeń życiowych. Jest bardzo wrażliwa na wszelkie przejawy krytyki, na którą reaguje często bardzo gwałtownie. Dochodzi

do agresji słownej, bójek czy zatargów z prawem.

W Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Kaliszu zorganizowana została konferencja zatytułowana „Praktyczne wsparcie młodzieży niedostosowanej społecznie i zagrożonej niedostosowaniem”. Wzięli w niej udział m.in. kuratorzy sądowi, pracownicy poradni psychologiczno-pedagogicznych i pedagodzy szkolni. - Przekazaliśmy informację zainteresowanym podmiotom, że istnieje możliwość skorzystania z programu wychowawczego i umieszczenia dziewczyny w młodzieżowym ośrodku wychowawczym z szerokim spektrum możliwości kształcenia - mówi Marek Krzyżostaniak.

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

Nie szufladkować

Rozmowa z **MARZENĄ WODZIŃSKĄ**, członkiem zarządu województwa wielkopolskiego



■ Pani marszałek, co jeszcze jest do zrobienia?

Bardzo ważne jest wpływanie na postawę nauczycieli. Jeżeli dziecko ma problem, to znaczy, że wyniosło go z domu. Jeśli ten problem zaczyna się pogłębiać w szkole i dziecko nie ma akceptacji w środowisku szkolnym, staje się wyłączone społecznie. Jeśli go w porę nie przytulimy, nie pomożemy, do końca życia będzie na garnuszku ośrodka pomocy społecznej albo skończy w jakimś zakładzie resocjalizacji. Jeżeli w domu jest problem, rodzice nie wiedzą, jak kształtować postawę dziecka, bo sami mają z tym problem, to szkoła jest tym miejscem, gdzie powinno się o to dziecko zadbać. Bez względu na to, czy to jest wychowawca, czy nauczyciel biologii, czy geografii, czy katecheta - każdy z nich ma obowiązek pracować z uczniem

i uczyć go pozytywnych postaw. Odnosić się do konkretnych sytuacji, zachowań. Oceniać nie osobę, ale postępowanie. A nie wyłączenie uogólniać: - „Ty zawsze, ty nigdy, ty źle!” Uogólnianie nie powinno nam nigdzie towarzyszyć. Nawet do małżonka, jak nie chce wynieść śmieci, nie powinno się mówić: - „Ty zawsze tego nie robisz!”

■ Dobry nauczyciel, z powołania, nie powie - jak było dziś przytaczane: - „Kiedy wreszcie pozbedziemy się tego ucznia!”

Tak, najgorsze jest zaszufładowanie.

Rozmawiała ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

Zachowanie dzieci wymyka się spod kontroli rodziców

Rozmowa z **MARKIEM KRZYŻOSTANIAKIEM**, dyrektorem Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Cerekwicy Nowej

■ Czy dziewczyna, która trafi do placówki socjoterapeutycznej w Cerekwicy, powinna przejść cały cykl edukacyjny, czy też może tu przebywać np. przez rok? Czas pobytu w młodzieżowym ośrodku socjoterapii jest bardzo różny. O dalszym pobycie decydują sami rodzice, w porozumieniu z zespołem pedagogicznym placówki. Nie ma uściślonych norm, tak jak w młodzieżowym ośrodku wychowawczym, gdzie wychowanka przebywa do 18. roku życia. MOS może opuścić dużo wcześniej, jeżeli zmiany jej zachowania na to pozwalają, a więc efekt wychowawczy zostanie osiągnięty. Młodzież może jednak także przebywać w MOS-ie aż do 24. roku życia.

■ Jakie jest zapotrzebowanie na młodzieżowe ośrodki socjoterapii? Czy rodzicom coraz trudniej jest poradzić sobie z dziećmi? Czy sami niejednokrotnie są nieporadni?

Skala problemu, niestety, się powiększa. Wielu rodziców zbyt późno zauważa, że zachowanie ich dzieci wymyka się spod ich kontroli i możliwości wychowawczych. Poszukują wtedy pomocy i wsparcia, o czym wiem także jako praktyk - psycholog, prowadzący działalność poradnianą. Bywa, że jedyną

możliwością zaradczą jest pomoc instytucjonalna, która wiąże się m.in. ze zmianą środowiska, a więc zerwaniem z negatywnymi wpływami środowiska rówieśniczego i możliwością zastosowania oddziaływań terapeutycznych i wspomagających, jak również umożliwiających ukończenie szkoły na określonym etapie edukacyjnym.

■ Jakie zachowania młodej osoby, dziewczyny mogą wskazywać na to, że rodzice powinni poszukać pomocy w takiej placówce?

Na pewno będzie to własna konstatacja, że jako rodzice nie dajemy już sobie rady z wychowaniem dzieci. Ucieczki z domu, nagminne wagary, agresja, jawne nieposłuszeństwo, używanie substancji psychoaktywnych, problemy moralne itp. Są to zachowania, które powinny budzić niepokój rodziców i wyzwalać ich determinację w poszukiwaniu pomocy. Należy zauważyć, że u podstawy wielu przejawów wspomnianych wyżej zachowań leżą często głębokie problemy emocjonalne. To właśnie one będą przedmiotem oddziaływań zaradczych i terapeutycznych działalności naszej placówki.

■ Jaka jest zasadnicza różnica między młodzieżą kierowaną do ośrodka

wychowawczego i ośrodka socjoterapeutycznego?

W tym drugim przypadku koncentrujemy się na młodzieży, u której przyczyną niedostosowania społecznego tkwią w głównej mierze w sferze emocjonalnej. Potrzebuje ona bardziej terapii, oddziaływań psychoterapeutycznych. Działalność ośrodka wychowawczego polega na resocjalizacji.

■ Są też bardzo istotne różnice w sposobie kierowania do tych placówek...

Tak, do młodzieżowego ośrodka socjoterapii nie trzeba całej procedury sądowej. Wystarczy zgoda rodziców, orzeczenie poradni psychologiczno-pedagogicznej i to jest wstępny warunek umożliwiający korzystanie z naszego programu wychowawczego w ośrodku socjoterapii.

■ Czy pobyt w MOS będzie całodobowy?

Bardziej sensowne wychowawczo byłoby - i zakładamy, że tak będzie - gdyby młodzież przebywała u nas całą dobę. Przez okres odbywania nauki szkolnej, od poniedziałku do piątku, z możliwością, za zgodą rodziców, wyjazdów do domu na soboty i niedziele.

■ Macie odpowiednią bazę, żeby taką możliwość zapewnić?

Jak najbardziej. Mamy świetnie wyposażone 3 internaty, stołówkę, szkołę, salę gimnastyczną, tereny rekreacyjne, siłownię itp.

■ Co ma zrobić rodzic, który właśnie boryka się z problemami, o których wspomnieliśmy. Na początek - zgłosić się do poradni psychologiczno-pedagogicznej?

Podstawową komórką, z którą rodzic powinien się skontaktować, w sytuacji nieradzenia sobie czy kryzysu młodego człowieka, jest właśnie poradnia psychologiczno-pedagogiczna. Tam powinien uzyskać wszelkie możliwe rady, wskazówki dotyczące dalszego postępowania. Sama poradnia też zapewnia formy terapii, ale możliwości są ograniczone, ponieważ wynikają z ram czasowych. Natomiast pobyt stały, postępowanie ukierunkowane na oddziaływanie przez całą dobę na wychowankę mają inną perspektywę powodzenia.

■ Placówka prowadzona będzie - tak jak MOW - przez samorząd województwa wielkopolskiego. Ile to będzie kosztowało?

Nasz budżet, który obecnie posiadamy, będzie tak podzielony, że samorząd województwa nie będzie ponosił żadnych

kosztów związanych z utrzymaniem tej placówki.

■ Ile osób jesteście w stanie przyjąć w obydwóch placówkach?

Mamy w tej chwili 84 miejsca. Wstępnie zakładamy, że od września w młodzieżowym ośrodku socjoterapeutycznym znajdzie się jedna grupa, licząca ok. 12 wychowanek. Ta liczba może się oczywiście zwiększyć.

■ Od września wzrośnie zapewne znaczenie ośrodka w Cerekwicy.

Chcemy służyć naszą pomocą w zakresie oddziaływań socjoterapeutycznych szkołom, placówkom wychowawczym, rodzicom, mieszkańcom południowej Wielkopolski i przede wszystkim młodzieży. Tym bardziej, że będziemy jedyną taką placówką w tym regionie.

■ Czy w związku ze zmianami organizacyjnymi zmieni się także nazwa placówki? Tak. Ośrodek zmieni nazwę na Wielkopolski Samorządowy Zespół Placówek Terapeutyczno-Wychowawczych w Cerekwicy Nowej.

Rozmawiała ANNA KOPRAS-FIJOŁEK



▶ ROK OBCHODÓW WIELKICH ROCZNIC

„Ma być znowu nasza Polska” - powtarzano sto lat temu prawie w każdym polskim domu. Ale każdy wyobrażał sobie ten czas, tę wymarzoną Polskę inaczej. Mówiono też „Przyjdzie wolność i niepodległość” i też pewnie każdy wyobrażał sobie inaczej tę „wolność i niepodległość”. Może nawet było wielu takich, co nie wiedzieli, co to jest ta Polska, co ma przysiąc. Bo skąd mieli wiedzieć! Ojczyzna była w niewoli przez pięć pokoleń. Ale pielęgnowali pamięć o niej i kochali ją całym sercem, chociaż jej nie znali. Aby ją poznać, sięgnęli po broń, a potem chwytali za pióro, aby Jej służyć... Tak jak Wacław Wawrzyniak i Jan Modelski.

Wacław Wawrzyniak - odegrał niezwykle ważną rolę w czasie jarocińskiej insurekcji jesienią 1918 r., i później w latach Polski niepodległej, ale dzisiaj w Jarocinie to postać chyba zupełnie zapomniana... Czynniki starania, aby przegotować jego pełną biografię, ale teraz chociaż krótkim tekstem przypominam jarociniakom tę wielce zasłużoną dla sprawy niepodległości osobę.

Urodził się 6 września 1894 r. w Ciświcy. Był aktywnym członkiem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Jarocinie. Jako poddany pruski został wcielony do armii niemieckiej. Walczył w I wojnie światowej na froncie zachodnim, dosłużył się tam stopnia sierżanta. Jesienią 1918 roku, w tym pierwszym i najtrudniejszym okresie jarocińskiej rewolucji, powierzono Wacławowi Wawrzyniakowi dowództwo straży na jarocińskim dworcu, który został opanowany przez Polaków. Był doświadczonym frontowym żołnierzem, kierował na dworcu akcją przejmowania niemieckich pociągów przejeżdżających przez Jarocin, rekwirował przewożoną broń i żywność. Po wybuchu powstania wielkopolskiego 27 grudnia 1918 r. wraz z pierwszą jarocińską kompanią walczył na froncie. Zakończenie działań wojennych zastało go w okolicy Bydgoszczy i z tym miastem, a właściwie z Fordonem (dzisiaj dzielnica Bydgoszczy) związał dalsze swoje życie.

Kiedy w 1920 r. Polsce zagroziła bolszewicka nawałnica, Wawrzyniak zgłosił się do wojska. Chciał walczyć, został jednak skierowany do szkolenia rekrutów. W 1921 r. rozpoczął karierę samorządową - przez pierwsze trzy lata był komisarzem burmistrzem Fordonu, by w 1924 r. zostać wybranym na stanowisko etatowego burmistrza miasta (kadencja trwała wówczas 12 lat). W oparciu o znane mi źródła mogę powiedzieć, że Wacław Wawrzyniak był dobrym urzędnikiem samorządowym, znakomicie zorientowanym w sprawach Fordonu i jego mieszkańców. Po agresji III Rzeszy na Polskę we wrześniu 1939 r. został komendantem miasta. Po wysadzeniu mostu organizował przeprawę mieszkańców na drugi brzeg Wisły. Podobnie jak wielu innych burmistrzów w kraju, w pierwszych dniach września otrzymał rozkaz ewakuacji wraz z dokumentami. Opuścił Fordon z rodziną, jednak w wyniku działań wojennych wrócił tam w połowie września. 2 października został wezwany przez Niemców do magistratu, tam został aresztowany i tego samego dnia wraz z sześcioma innymi mieszkańcami miasta rozstrzelany przy kościele św. Mikołaja w Fordonie. Po egzekucji dowodzący całą akcją hitlerowski oficer podszedł do każdej z ofiar i oddał dodatkowy strzał, by upewnić się, że nikt nie żyje. Była to planowana akcja eksterminacyjna intelektualistów realizowana przez Selbstschutz. Nasz kraj miał wówczas 45 lat. Wacław Wawrzyniak, powstaniec jarociński z Ciświcy dobrze przysłużył się Ojczyźnie. Spoczął daleko od Jarocina, ale żyje w pamięci mieszkańców Bydgoszczy, jego nazwisko z szacunkiem wymawiane jest dzisiaj w Starym Fordonie...

Ludzie niepodległości

cz. II

„(...)Polsko ty moja, gdy już nieprzytomni będziemy - wspomnij ty o nas! O, wspomnij! Wszak myśmy z twego zrobili nazwiska pacierz, co płacze, i piorun, co błyska(...)” - pisał Juliusz Słowacki.




Wacław Wawrzyniak jako burmistrz Fordonu - lata międzywojenne



Nazwisko Wacława Wawrzyniaka na tablicy upamiętniającej miejsce spoczynku pomordowanych 2 października 1939 r. Cmentarz św. Jana w Bydgoszczy



Starosta Jan Modelski (siedzi w środku) i funkcjonariusze Policji Państwowej posterunku w Jarocinie - 11 listopada 1926 r.



Dnia 14. listopada 1935 r. zmarł w szpitalu SS. Elżbietanek w Poznaniu

ś.p. Jan Modelski

em. starosta pow.

przeżywszy lat 52.

Zmarły był długoletnim Przewodniczącym Wydziału Powiatowego w Jarocinie i później członkiem Rady Powiatowej oraz Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Kasy Wydziału Powiatowego.

Na powyższych stanowiskach śp. Zmarły pracował gorliwie dla dobra Państwa i Powiatu.

Cześć Jego Pamięci!

Wydział Powiatowy
Rożankowski
Przewodniczący.

Nekrolog jarocińskiego starosty Jana Modelskiego zamieszczony w Informatorze Powiatowym nr 8 z dnia 22 listopada 1935 r.

Jan Modelski - osoba o szerokich zainteresowaniach i oddana idei służenia państwu. Nie wiemy niestety, jak wyglądało jego życie w młodości, jak kształtowały się jego poglądy i jak przebiegało jego życie zawodowe i rodzinne zanim związał się z Jarocinem.

Urodził się w 1883 r. Prawdopodobnie był pierwszym starostą po odzyskaniu niepodległości w 1919 r. w Odolanowie. Po czym otrzymał nominację od Ministra Spraw Wewnętrznych na stanowisko starosty w Jarocinie. Swoje urzędowanie w naszym mieście rozpoczął 1 października 1923 r. i zastąpił na tym stanowisku dotychczasowego starostę jarocińskiego - Tolika. Żył blisko spraw społecznych, szybko włączył się w nurt jarocińskiego życia społeczno-politycznego powiatu. Cieszył się wielkim autorytetem i szacunkiem wśród pracowników i mieszkańców. Wspierał wiele inicjatyw społecznych i pomagał je realizować. Pragnę przypomnieć tutaj kilka z ważniejszych wydarzeń z udziałem starosty Modelskiego: 28 listopada 1924 r. należał do czołowych osobistości, które spotkały się z Ignacym Paderewskim w Śmiełowie, a 18 grudnia 1924 r. uczestniczył w uroczystościach odsłonięcia Pomnika Powstańców Wielkopolskich na jarocińskim cmentarzu. W czerwcu i w lipcu 1925 r. wspierał rozbudowę Szpitala Powiatowego, Strzelnicy Bractwa Kurkowego i uczestniczył w uroczystym jej oddaniu i poświęceniu.

Zupełnie inny wymiar działalności i charakteru starosty Jana Modelskiego objawił się w czasie przewrotu majowego w 1926 r. Jako lojalny urzędnik państwowy wykonywał polecenia ówczesnego wojewody poznańskiego Adolfa hr. Bnińskiego o wprowadzeniu stanu wojennego. Odpowiedział jednak pozytywnie na apel gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego, i wsparł tym samym tworzenie w powiecie jarocińskim batalionu ochotników organizowanych przez Franciszka Pawełę z Siedlemina - ów batalion miał być skierowany przeciwko zamachowi Józefa Piłsudskiego. Chciałbym tutaj wspomnieć, że poglądy starosty Modelskiego odnoszące się do zamachu majowego były zbliżone z tym, co demonstrował w tym czasie ówczesny burmistrz Jarocina Edmund Rogalski. Pragnę tutaj wspomnieć, że w maju 1925 r. starosta Modelski przyjmował w ratuszu ślubowanie od Rogalskiego w czasie jego zaprzysiężenia na burmistrza.

Dążył do wzmocnienia pozycji i rangi jarocińskiego starostwa. Dzięki jego staraniom w roku 1927 przy ulicy 3 Maja (obecnie Niepodległości), został wybudowany nowy gmach z przeznaczeniem na biura i mieszkania urzędników - dzisiaj jest to budynek sądu. Jan Modelski był też między innymi członkiem komitetu budowy kościoła w Witaszycach, a w czasie obchodów 10-lecia odzyskania niepodległości wspierał budowę Pomnika Niepodległości, który stanął na dziedzińcu szkoły męskiej w Jarocinie przy ulicy Kościuszki (dzisiaj Gimnazjum nr 1). Pomnik został odsłonięty 10 listopada 1928 r.

Jan Modelski urząd starosty powiatu jarocińskiego pełnił do 30 kwietnia 1930 r. (właśnie mija od tamtego czasu równe 88 lat). Był najdłużej urzędującym jarocińskim starostą, podobnie jak Rogalski był najdłużej urzędującym burmistrzem. W roku 1931 został wybrany radnym Rady Miejskiej w Jarocinie, która w grudniu 1932 r. wybrała go z kolei na członka Sejmiku Powiatowego. Funkcję tę pełnił do śmierci. Zmarł w wieku 52 lat - 14 listopada 1935 r. w szpitalu SS Elżbietanek w Poznaniu. Spoczął na cmentarzu w Rzgowie koło Konina.

Cześć Ich Pamięci!

Przygotował ANDRZEJ GOGULSKI

TERESA GOLIŃSKA

l. 88 (Kotlin)

ZOFIA BIAŁAŁA

l. 60 (Kotlin)

DOROTA WOJCIECHOWSKA

l. 54 (Chocicza)

KONRAD SZYMKOWIAK

l. 98 (Prusy)

KAZIMIERZ LIS

l. 79 (Chrzan)

ZDZISŁAW STACHOWIAK

l. 76 (Jarocin)

TERESA FRĄCKOWIAK

l. 78 (Jarocin)

STANISŁAWA KOWALSKA

l. 86 (Jarocin)

KRZYSZTOF KASPROWIAK

l. 55 (Jarocin)

ANDRZEJ PITEK

l. 62 (Siedlemin)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

ZATRZYMAJ SIĘ

Zbawienie to nie jest rzeczywistość pośmiertna



Fot. Lidia Słowicz

Brat Maciej na co dzień mieszka we Francji, ale pochodzi z Wielkopolski, bo wychowywał się w Poznaniu. Jest członkiem ekumenicznym wspólnoty w Taize. Jednym z czterech Polaków. W trakcie ostatniego pobytu w rodzinnym kraju spotkał się z dziewczynami w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Cerkwicy oraz z młodzieżą w kościele św. Antoniego Padewskiego w Jarocinie.

Spotkanie we franciszkańskiej parafii rozpoczęło się od nauki kantonów, czyli pieśni w Taize. Później odprawiona została msza św. Oprócz miejscowej młodzieży przybyli także goście m.in. z Gniezna, Konina i Wrocławia. - Tam skąd pochodzę, przyjmujemy setki tysięcy młodych ludzi rocznie. Pierwsze, co im proponujemy, to jest rozważanie słowa, które ma dwie części: wprowadzenie w tekst Ewangelii oraz dzielenie się przemyśleniami w grupach. Zapraszamy ludzi, którzy przyjeżdżają do nas, do Taize, aby spróbowali odpowiedzieć sobie na kilka ważnych pytań. Do tej drugiej części zapraszam wszystkich już po mszy św. - tłumaczył w czasie Eucharystii zakonnik z Taize.

Brat Maciej przywołał słowa założyciela wspólnoty - brata Rogera, który często powtarzał, że życie wiara to jest podróz. - Człowiek nigdy nie jest w momencie, w którym może powiedzieć, że wie wszystko. Nie można powiedzieć: „Ja wiem wszystko, ja znam Jezusa, On zna mnie”. Nie ma takiej możliwości. Życie wiara jest podróz od odkrycia do odkry-

cia. Cały czas jest coś nowego. Cały czas jesteśmy w drodze ku prawdzie, ku Jezusowi. A czy my dzisiaj, tak jak Zacheusz z Ewangelii, jesteśmy ciekawi Jezusa i co z tą ciekawością robimy. On był bardzo ciekawy Jezusa, a ponieważ był niskiego wzrostu, musiał wejść na sykomorę i to dość wysoko. Chciałbym, żebyśmy spojrzeli na to drzewo trochę inaczej niż zwykle, niech ono będzie symbolem. (...) Możemy powiedzieć, że sykomora może być symbolem czegoś lub kogoś, co pozwala nam lepiej widzieć Jezusa. Tym, co pozwala przybliżyć się do Chrystusa. Kto jest dla mnie taką sykomorą? Może to jest wspólnota, kapłan, rodzic lub dziecko? - zastanawiał się gość z Francji. Zachęcał też, aby pójść dalej i spróbować odpowiedzieć sobie na pytanie, czy każdy z uczestników „modlitwy o pokój” jest taką „sykomorą” dla innych?

- Czy dzięki mnie innym łatwiej jest dostrzec Jezusa w natłoku spraw, mediów, nowych technologii? - pytał brat Maciej. - Jezus mówi: ja muszę się dzisiaj zatrzymać w twoim domu. Nie chodzi o miejsce czy budynek, ale o nasze serca. On chce to zrobić szybko, teraz. Ale to nie jest wszystko, bo On nas dobrze zna. Wie, w jakim stanie jest nasze serce. (...) Zna nasze grzechy. Patrzy w nas. I mimo tego, co widzi, chce wejść.

W kazaniu brat Maciej podkreślił również, że zbawienie i życie wieczne to nie jest rzeczywistość tylko pośmiertna. - To nie jest tylko pójście do nieba, ale rzeczywistość każdego

dnia. My żyjemy zbawieniem, radością Chrystusa Zmartwychwstałego każdego dnia, w całości, na maksa. Oddajemy Mu to wszystko, co nie pozwala zbliżyć się do Niego i wszystko, co sprawia, że nasze serce, życie jest w ruinie. To jest rzeczywistość terazniejsza, która dzieje się tu i teraz w sercu każdego człowieka. To życie zbawieniem, życie Jezusem tu i teraz niech będzie impulsem motywującym dobre przeżycie ostatnich dni Wielkiego Postu, ponieważ prowadzi on do Paschy, do przejścia ze śmierci do życia. Chciałbym, żebyście pamiętali o tym, że nie ma krzyża bez Zmartwychwstania i że radość z Jezusa żywego jest rzeczywistością każdego dnia. Ale nie ma też Zmartwychwstania i radości Chrystusa bez krzyża - podsumował zakonnik.

Po mszy św. była okazja do rozważania słowa Bożego w grupach roboczych, które tworzyli m.in. uczniowie przygotowujący się do przyjęcia sakramentu bierzmowania. Na koniec, w blasku świec odbyła się adoracja Najświętszego Sakramentu z modlitwą o pokój. - Te śpiewy w Taize rozbrzmiewają często do późnych godzin nocnych. A jest ich ponad 100 w wielu językach. Chciałbym, żebyście wy też kiedyś doświadczyli tej wioski pokoju. Może kiedyś to się uda - stwierdził na zakończenie ojciec Kordian Szwarz, który był inicjatorem „modlitwy o pokój”. We franciszkańskiej parafii odbywają się one od ponad roku w każdy czwartek o godz. 20.00 w dolnym kościele.

(Is)

Kapłani umywali nogi parafianom

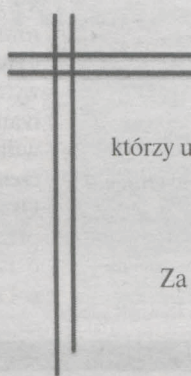
Wielki Czwartek to przede wszystkim dzień, w którym w Kościele katolickim odbywa się dziękczynienie Bogu za ustanowienie Eucharystii i kapłaństwa. To także czas, gdy wspomina się wydarzenia z Ostatniej Wieczery m.in. umycie nóg apostołom przez Jezusa. Obrzęd ten nazywa się mandatum. Nie chodzi jednak o powtórzenie gestu, ale o postawę pokory, ofiarnej służby i miłości, jaką powinni cechować się wszyscy uczniowie Jezusa, również współcześni chrześcijanie.

Wielu przyzwyczało się do tego, że kapłan umywa nogi dwunastu mężczyznom na wzór apostołów. Liczba ta, od czasów Soboru Watykańskiego II, nie ma jednak znaczenia, bo chodzi o symbol. Sama tradycja w kontekście Triduum Paschalnego sięga końca V wieku i została zapoczątkowana w Jerozolimie. W parafii św. Marcina (na zdjęciu) proboszcz ksiądz prałat Dariusz Matusiak dokonał obrzędu wobec czterech przedstawicieli służby

liturgicznej. W parafii Chrystusa Króla było dwunastu mężczyzn, choć jak przyznał w czasie liturgii wielkoczwartkowej proboszcz - ksiądz kanonik Rafał Sobieraj, znalezienie ich nie było łatwe.

Tradycją stało się, że papież w tym dniu umywa nogi ubogim i więźniom. Ojciec Święty Franciszek w dekreście wydanym w 2016 roku dopuścił, aby w obrzędzie tym mogły brać udział również kobiety. Wielu teologów nie zgadza się z takim podejściem, tłumacząc, że w czasie Ostatniej Wieczery Jezus wykonał ten gest tylko wobec mężczyzn i wskazując na związek z apostołstwem i sakramentalnym kapłaństwem. Biskup Grzegorz Ryś, metropolita łódzki, który znany jest ze swojego często innowacyjnego spojrzenia na Kościół, w tym roku w Wielki Czwartek umywał nogi 40 osobom - dzieciom, kobietom i mężczyznom. Z zaproszenia skierowanego przez hierarchę mógł skorzystać każdy z uczestników liturgii.

(Is)



Serdeczne podziękowania wszystkim, którzy uczestniczyli we mszy św. i ceremonii pogrzebowej

ś. † p.

Józefa Michalskiego

Za okazane serce, zamówione intencje mszalne, modlitwę i kwiaty

składa
żona z rodziną

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISZKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

“JEZIERSKI” s.c.
PRZEDSIĘBIORSTWO POGRZEBOWE

ul. Targowa 18A
63-200 Jarocin

CAŁODOBOWE
POGOTOWIE
POGRZEBOWE
601 869 111

www.jezierskisc.pl

**CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL**

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948, całodobowy 509/320-121



NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

ZAPOWIEDZI
SPOTKAŃ

PUCHAR POLSKI (1/4 FINAŁU)

Środa 4 kwietnia 16.30

OSTROVIA OSTRÓW WLKP.
JAROTA JAROCIN

III LIGA (GRUPA II)

23 kolejka Sobota 7 kwietnia 15.00

GKS PRZODKOWO
JAROTA JAROCIN

KALISKA KLASA OKRĘGOWA

19 kolejka Niedziela 8 kwietnia 16.00

ZEFKA KOBYLA GÓRA
GKS ŻERKÓW

POZNAŃSKA A-KLASA (GRUPA I)

15 kolejka Niedziela 8 kwietnia 17.00

PIAST LUBOWO
PHYTOPHARM KLĘKA
(Mecz zostanie rozegrany w Gnieźnie na boisku ze sztuczną murawą)

KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

15 kolejka Niedziela 8 kwietnia 11.00

JASKINIOWIEC RAJSKO - WKS WITASZYCE
OKS OSTRÓW WLKP. - GROM GOLINA
ŻAKI TACZANÓW - LZS CIELCZA

Znakomicie wypadł debiut Mirosława Czajki w roli trenera GKS-u Żerków. Jego podopieczni nieoczekiwanie pokonali w Jarocinie faworyzowaną Stal Pleszew 1:0 w swym pierwszym meczu rundy wiosennej w kaliskiej klasie okręgowej.

Cierpliwość - oto słowo, które w najwłaściwszy sposób opisuje sukces piłkarzy GKS-u Żerków w ich pierwszym wiosennym występie ligowym.

Po raz pierwszy piłkarze z Żerkowa musieli wykazać się cierpliwością, ze względu na aurę. Drużyny z „okręgówki” miały wybiec na boiska ligowe już dwa tygodnie temu, a potem w ubiegłym tygodniu. Obie kolejki spotkań zostały jednak, ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne, odwołane i przełożone na inne terminy.

Po raz drugi cierpliwość zespołu z Żerkowa została wystawiona na próbę z tej racji, że drużyna nie mogła w ostatnim czasie normalnie trenować. Najpierw, ze względu na przedłużającą się zimę, boisko w Żerkowie nie nadawało się do treningu, a potem stadion w Żerkowie był jedną z aren Młodzieżowych Mistrzostw Europy w rugby. Piłkarze mogli więc korzystać jedynie z „orklika”.

W końcu udało się zawodnikom z Żerkowa rozegrać mecz, choć znów nie na własnym boisku, lecz na obiekcie ze sztuczną murawą

Cierpliwie czekali i wygrali



Fot. Dawid Bonucki

GKS ŻERKÓW
STAL PLESZEW
1:0
(0:0)

SKŁAD

GKS: Sz. Kaszuba - M. Jujka, A. Chojewski, T. Potocki, P. Dutkowiak, P. Kujawa (76. K. Helmańczyk), S. Wach, T. Zaremba, P. Rzepka (84. K. Wielński), B. Schubert (46. A. Talbierz), B. Kornobis

BRAMKI

1:0 - Przemysław Rzepka - po indywidualnej akcji (77.)

Piłkarze GKS-u Żerków w końcu wyszli na ligowe boiska i od razu sprawili niespodziankę, pokonując pleszewską Stal

w Jarocinie. Nie przeszkodziło to podopiecznym Mirosława Czajki w odniesieniu zwycięstwa, w czym dopomogła... pogoda i zalecana przez trenera cierpliwość.

- Wiedziałem, że Stal będzie miała nad nami zdecydowaną przewagę. Są zespołem piłkarsko lepszym, bardziej doświadczonym i na pewno na tym etapie lepiej od nas przygotowani. Dlatego zaleciłem moim piłkarzom uważną grę w obronie i cierpliwie czekanie na błędy rywali - opisywał swój plan na spotkanie ze Stalą trener GKS-u Mirosław Czajka.

Wszystkie oczekiwania szkoleniowca GKS-u sprawdziły się. Stal dominowała na boisku. W obu częściach gry stworzyła sobie, po ładnych akcjach skrzydłami, po dwie - trzy doskonałe sytuacje do zdobycia gola. Mokra murawa i trochę brak szczęścia sprawiły jednak, że goście nie zdołali pokonać bramkarza GKS-u. Z czasem zawodnicy Stali byli coraz bardziej sfrustrowani kolejnymi niepowodzeniami w próbach ataku i w końcu popełnili poważny błąd. W 77. minucie wybita przez obrońców GKS-u piłka po rykoszecie i koźle minęła linię obrony Stali. Najszybciej dobiegł do niej nowy nabytek klubu z Żerkowa, pozyskany z WKS-u Witaszyce, Przemysław Rzepka, który znalazł się przed bramkarzem zespołu z Pleszewa i pewnie zdobył zwycięskiego gola.

(pw)

RUGBY



Fot. Dawid Bonucki

Niemcy za mocni

Reprezentacja Polski do lat 18 wywalczyła 2. miejsce w grupie Trophy Mistrzostw Europy w rugby. W finale turnieju w Żerkowie biało-czerwoni ulegli Niemcom 3:30.

Szerzej w następnym numerze

Bezbramkowe przedświąteczne derby

Bezbramkowym remisem zakończyły się przedświąteczne derby w poznańskiej A klasie piłkarskiej pomiędzy Phytopharmem Klęka i Pogonią Książ Wlkp.

Phytopharm i Pogoń to drużyny, które bardzo dobrze się znają. W zespole z Książa zagrali m.in. Sławomir Dembski i Sebastian Rodziak, a w kadrze Pogoni znajdują się również Marcin Lewandowski i Hubert Nawrocki. Wszyscy wymienieni byli kiedyś piłkarzami Phytopharmu. Z kolei w drużynie z Klęki na wypożyczeniu z Pogoni przebywa Filip Osiński. Gol tego napastnika przed tygodniem przesądził o zwycięstwie Phytopharmu w Luboniu ze Stellą.

W bezpośrednim starciu w pierwszej połowie niewielką przewagę mieli gospodarze. Piłkarze z Klęki wypracowali sobie trzy niezłe okazje do uzyskania prowadzenia. Jednakże Jakub Wolski w sytuacji „sam na sam” z bramkarzem Pogoni stracił w decydującym momencie równowagę i uderzył zbyt słabo. Michałowi Parusowi udało się przelobować Dembskiego, ale szczęśliwie dla bramkarza Pogoni piłka ominęła również bramkę. Z kolei Michał Smolarek w trudnej sytuacji, atakując piłkę wślizgiem, posłał ją nad bramkę.

Drugą połowę lepiej rozpoczęła Pogoń, która przez prawie pół godziny dominowała na boisku. W tym czasie goście dwu-

krotnie bliscy byli pokonania Tobiasza Szewczaka. Bramkarz Phytopharmu nie dał się jednak zaskoczyć po strzale Macieja Maćkowiaka, natomiast po uderzeniu Marcina Tomczaka gospodarzy uratowała poprzeczka. W końcowych minutach to Phytopharm ponownie bliski był rozstrzygnięcia losów spotkania na swoją korzyść. Gola powinien zdobyć ktoś z pary Patryk Idczak i Krzysztof Zawacki, ale obaj przeskodzili sobie w próbie zakończenia akcji strzałem. Potem Tomasz Mikołajczak znalazł się sam przed Dembskim, ale jego strzał bramkarz Pogoni instynktownie odbił nogą. Tuż przed

końcowym gwizdkiem w dobrej sytuacji znalazł się Mateusz Nowak, jednak jego strzał zdążyli zablokować obrońcy.

- To był typowy mecz derbowy. Głównie dużo walki. Ale trzeba przyznać, że mieliśmy więcej okazji do zdobycia gola i może skromne zwycięstwo nam się należało - stwierdził jeden z dwójki trenerów Phytopharmu Marcin Parus.

(pw)

PHYTOPHARM KLĘKA
POGOŃ KSIĄŻ WLKP.
0:0
(0:0)

SKŁAD

Phytopharm: T. Szewczak - P. Kroński, M. Kościelniak, S. Kiel, D. Janiszewski, K. Zawacki, H. Łukaszczyk (55. T. Mikołajczak), M. Smolarek, E. Kowalski (82. P. Idczak), J. Wolski (46. M. Nowak), Michał Parus (67. I. Bródka)

TABELKI

II LIGA

Wyniki XXIV kolejki

Legionovia Legionowo - Rozwój Katowice	1:2
GKS 1962 Jastrzębie Zdrój - ŁKS Łódź	1:0
Gwardia Koszalin - Garbarnia Kraków	2:1
Błękitni Stargard - Warta Poznań	0:1
GKS Belchatów - Znicz Pruszków	2:1
Gryf Wejherowo - Wista Puławy	1:0
MKS Kluczbork - Radomiak Radom	3:1
ROW 1964 Rybnik - Siarka Tarnobrzeg	2:3
Stal Stalowa Wola - Olimpia Elbląg	0:1

Tabela

1. GKS 1962 Jastrzębie Zdrój	22	52	40:12
2. Radomiak Radom	22	40	35:24
3. Warta Poznań	21	39	27:13
4. ŁKS Łódź	21	39	21:12
5. Olimpia Elbląg	21	38	35:23
6. Siarka Tarnobrzeg	20	35	33:27
7. GKS Belchatów	21	29	32:29
8. Znicz Pruszków	22	27	25:32
9. Błękitni Stargard	21	25	21:21
10. ROW 1964 Rybnik	22	25	35:39
11. Garbarnia Kraków	21	24	24:26
12. Wista Puławy	21	23	22:24
13. Rozwój Katowice	21	23	19:29

III LIGA (GRUPA II)

Wyniki XXI kolejki rozgrywek

KWS 1925 Kalisz - Pogoń II Szczecin	0:0
Jarota Jarocin - Lech II Poznań	2:1
Polonia Środa Wlkp. - GKS Przodkowo	2:0
Świt Skolwin - Górnik Konin	2:0
Kotwica Kolobrzeg - Wda Świecie	3:1
Unia Solec Kujawski - Centra Ostrów Wlkp.	4:1
KP Starogard Gdański - Wierzyca Pelplin	2:0

Tabela

1. Świt Skolwin	20	45	43:14
2. Kotwica Kolobrzeg	20	41	33:17
3. Bałtyk Gdynia	21	41	45:25
4. Elana Toruń	20	40	31:15
5. KKS 1925 Kalisz	20	38	29:12
6. Sokół Kłeczew	20	37	31:15
7. Pogoń II Szczecin	21	35	26:22

IV LIGA (grupa południowa)

Wyniki XX kolejki

Biały Orzeł Koźmin Wlkp. - Victoria Ostrzeszów	1:5
Kania Gostyń - Pogoń Nowe Skalmierzyce	0:2
LKS Goluchów - Stainer Polonia 1912 Leszno	1:1
Obra 1912 Kościan - Korona Piaski	3:0
Rawia Rawag Rawicz - Polonia Kępno	0:1
Tur 1921 Turek - PKS Racot	4:0
Victoria Września - SKP Słupca	1:0
Odolanovia Odolanów - Ostrovia 1905 Ostrów Wlkp.	(przełożony)

Tabela

1. Polonia 1912 Kościan	19	32	32:21
2. Polonia Środa Wlkp.	18	30	29:23
3. Wda Świecie	20	25	36:40
4. KP Starogard Gdański	20	24	20:21
5. Wierzyca Pelplin	20	23	20:31
13. Jarota Jarocin	20	20	22:32
14. Centra Ostrów Wlkp.	20	20	25:41
15. Unia Solec Kujawski	20	18	22:41
16. GKS Przodkowo	20	13	22:45
17. Górnik Konin	20	13	26:45
18. Energetyk Gryfino	21	11	9:41

Kaliska Klasa Okręgowa

Wyniki XVIII kolejki

Orzeł Mroczeń - GOS Zieloni Koźminek	2:0
Victoria Skarszew - Victoria Laski	2:2
Piast Czekanów - Olimpia Brzeziny	1:1
Pogoń Trębaczów - Raszkwianka Raszków	1:4
GKS Żerków - Stal Pleszew	1:0
Astra Krotoszyn - Zefka Kobyla Góra	3:1

Tabela

1. Victoria Września	19	46	54:18
2. Pogoń Nowe Skalmierzyce	19	39	35:17
3. Ostrovia 1905 Ostrów Wlkp.	19	38	51:24
4. Obra 1912 Kościan	19	35	32:19
5. Polonia Kępno	19	35	39:22
6. Stainer Polonia 1912 Leszno	18	34	33:23
7. LKS Goluchów	19	29	38:33
8. Tur 1921 Turek	19	28	32:25
9. SKP Słupca	19	23	19:32
10. Victoria Ostrzeszów	19	22	32:35
11. Odolanovia Odolanów	18	21	23:30
12. Rawia Rawag Rawicz	19	18	17:38
13. Biały Orzeł Koźmin Wlkp.	19	15	26:42
14. Kania Gostyń	18	15	20:35
15. Korona Piaski	19	12	22:46
16. PKS Racot	20	9	16:50

KP Opatówek - Barycz Janków Przygodzki

6:0

1. KP Opatówek	17	47	51:7
2. Astra Krotoszyn	16	34	37:18
3. Orzeł Mroczeń	16	34	48:15
4. Piast Kobylin	17	33	35:18
5. Piast Czekanów	16	30	41:26
6. Zefka Kobyla Góra	17	27	45:28
7. Stal Pleszew	16	24	17:14
8. Raszkwianka Raszków	16	21	29:33
9. Victoria Skarszew	16	20	34:31
10. Pogoń Trębaczów	16	18	23:32
11. GOS Zieloni Koźminek	16	18	24:30
12. Barycz Janków Przygodzki	16	17	17:31
13. Korona Pogoń Stawiszyn	16	15	22:37
14. Olimpia Brzeziny	16	15	17:34
15. GKS Żerków	16	12	17:57
16. Victoria Laski	16	5	20:66

Poznańska A Klasa (grupa I)

Wyniki XXIV kolejki

Clesovia Kłeczewo - Stella Luboń	2:4
Czarni Czarniejewo - Polonia II Środa Wlkp.	3:0
Phytopharm Klęka - Pogoń Książ Wlkp.	0:0

Jurand Koziegłowy - Piast Lubowo

5:1

Ktos II Zaniemyśl - Pelikan Niechanowo	0:0
Lechita Kłeczo - IKP Olimpia Poznań	0:4
Lider Swarzędz - Maratończyk Brzeźno	3:2

Tabela

1. Czarni Czarniejewo	14	34	62:22
2. IKP Olimpia Poznań	14	33	37:12
3. Polonia II Środa Wlkp.	14	29	47:16
4. Lider Swarzędz	14	24	40:28
5. Pelikan Niechanowo	14	24	28:16
6. Phytopharm Klęka	14	22	14:12
7. Pogoń Książ Wlkp.	14	22	31:41
8. Lechita Kłeczo	14	17	27:31
9. Jurand Koziegłowy	14	14	23:33
10. Clesovia Kłeczewo	14	13	23:39
11. Stella Luboń	14	12	24:35
12. Piast Lubowo	14	12	28:42
13. Maratończyk Brzeźno	14	6	12:46
14. Ktos Zaniemyśl	14	4	9:31



Karne na wagę zwycięstwa

Trzecie wiosenne podejście okazało się skuteczne. Jarota Jarocin w Wielką Sobotę zdobyła pierwsze punkty w rundzie wiosennej III ligi grupy II. Podopieczni Marcina Woźniaka w ulewnym deszczu pokonali rezerwy Lecha Poznań.

Pogoda w sobotnie popołudnie w Jarocinie nie rozpieszczała ani piłkarzy, ani kibiców. Jeszcze przed pierwszym gwizdkiem sędziego, rozpełtała się prawdziwa ulewa, która nie ustępowała aż do końca pierwszej połowy. Deszcz jednak nie odstraszył kibiców, którzy licznie przybyli na trybunę.

Od pierwszych minut widać było, że to Lech będzie zespołem posiadającym piłkę. Goście często bardzo długo rozgrywali akcje, choć nie było to łatwe ze względu na śliską nawierzchnię. Niejednokrotnie zawodnicy mieli problemy z kozłującą piłką i dokładnym podaniem. Pierwsi bliżsi otwarcia wyniku byli Poznaniacy. W 8. minucie świetnie zachował się Sebastian Kmiecik, który dwukrotnie skutecznie bronił strzały zawodników Lecha. Bramkarz JKS-u potwierdził swoją bardzo dobrą formę, którą prezentował również w dwóch poprzednich wiosennych

pojedynkach.

Choć Lech pierwszy miał okazję do zdobycia bramki, po kwadransie to Jarota była na prowadzeniu. Rezerwy Kolejorza musiały przełknąć gorzki straconej bramki i to dwa razy w ciągu pięciu minut. W tym czasie sędzia podyktował dwie jedenastki dla Jaroty. W pierwszej sytuacji faulowany był Piotr Garbarek, a bramkę zdobył Piotr Skokowski. Chwilę później uszkodowany został Jakub Nowak, a jedenastkę na gola zamienił Dominik Chromiński.

Końcówka pierwszej połowy mogła nieco rozczarować. Obraz gry się nie zmienił - to Lech kontrolował piłkę, ale nie miał pomysłu, aby zagrozić bramce Kmiecika. Jarota ograniczyła się do kontr, które jednak w dużej mierze były skutecznie rozbijane przez rywali. Ciekawiej było dopiero w ostatnich 30 minutach spotkania. Zaczęło się od groźnego, ale nieskutecznego uderzenia głową

Chromińskiego. W 70. minucie przed niepowtarzalną szansą na „zabicie” meczu stanął Dawid Kierzek, ale przegrał w sytuacji sam na sam z bramkarzem gości. Chwilę później zawodnik Lecha obronił również próbę dobitki Mikołaja Marciniaka.

Ostatni kwadrans to już ciągłe ataki Lecha, który poczuł swoją szansę w 76. minucie za sprawą bramki Kacpra Friska. Kontaktowe trafienie dla gości sprawiło, że ostatnie minuty kibice i piłkarze Jaroty spędzili w ogromnych nerwach. Wszystko za sprawą dwóch ostatnich spotkań, gdy właśnie w końcówce JKS tracił bramki. Tym razem do powtórki nie doszło. Goście w ostatnich minutach musieli sobie radzić w osłabieniu. Czerwoną kartkę po dwóch żółtych obejrzał Wiktor Pleśnierowicz. Wynik spotkania się nie zmienił i Jarota mogła cieszyć się z pierwszych wiosennych punktów. - Czekaliśmy za długo na to zwycięstwo. Powinniśmy punktować

już w dwóch poprzednich meczach - ocenił początek rundy trener Jaroty Marcin Woźniak.

JKS w sobotnie popołudnie był dobrze zorganizowany i nastawiony na zwycięstwo, o czym przekonywał Dominik Chromiński. - Dzisiaj było widać, że w końcu to my jesteśmy bardziej agresywni i chcemy wygrać. Lech próbował w końcówce wyrównać, więc zostaliśmy zepchnięci do defensywy, ale dobrze się broniliśmy - powiedział po spotkaniu.

W najbliższym tygodniu Jarota rozegra dwa spotkania. W środę, 4 kwietnia zmierzy się w Ostrowie Wielkopolskim z Ostrovią w ćwierćfinale okręgowego Pucharu Polski. Początek tego spotkania o 16.30. Trzy dni później JKS uda się na kolejny wyjazd, tym razem w rozgrywkach III ligi. Rywalem będzie GKS Przedkowo. Pierwszy gwizdek sobotniego starcia o 15.00.

(db)

NOWI W JAROCIE



ALAN JANOWSKI

Miejsce urodzenia: Jarocin
Data urodzenia: 10.06.1999
Pozycja: lewy obrońca
Pierwszy klub: Jarota Jarocin
Poprzedni klub: Biały Orzeł Koźmin Wielkopolski
Największy sukces: Zwycięstwo w Wielkopolskiej Lidze Juniorów Starszych oraz gra w barażach o Centralną Ligę Juniorów z Jarotą Jarocin
Największe marzenie: Gra na wysokim poziomie w piłkę nożną
Cel na sezon 2017/2018: Zagrać jak najwięcej minut w III lidze



MARCIN SZYMKOWIAK

Miejsce urodzenia: Jarocin
Data urodzenia: 19.02.1999
Pozycja: prawy skrzydłowy
Pierwszy klub: Grom Golina
Poprzedni klub: Biały Orzeł Koźmin Wielkopolski
Największy sukces: Mistrzostwo Wielkopolski w biegu na 300 metrów
Największe marzenie: Zagrać w barażach Arsenalu, a jeżeli się nie uda to chciałbym pojechać na ich mecz
Cel na sezon 2017/2018: Pomóc Jarocie w utrzymaniu się w III lidze

W ubiegłym numerze omyłkowo opublikowaliśmy zdjęcia nowych zawodników Jaroty Jarocin. Za błąd przepraszamy Dawida Kowalskiego i Jakuba Klauzę.

REDAKCJA



Marcin Woźniak
trener
Jaroty

„Warunki były trudne zarówno dla nas, jak i do przeciwnika. Chciałbym zobaczyć Jarotę, grającą tak, jak w pierwszej połowie tego meczu. W końcówkach spotkań jesteśmy mocno zepchnięci do defensywy. Próbuje się temu przeciwstawić, ale nie jest to proste, gdy przeciwnik cały czas atakuje i dąży do wyrównania.”



JAROTA JAROCIN

2:1
(2:0)

LECH II POZNAŃ

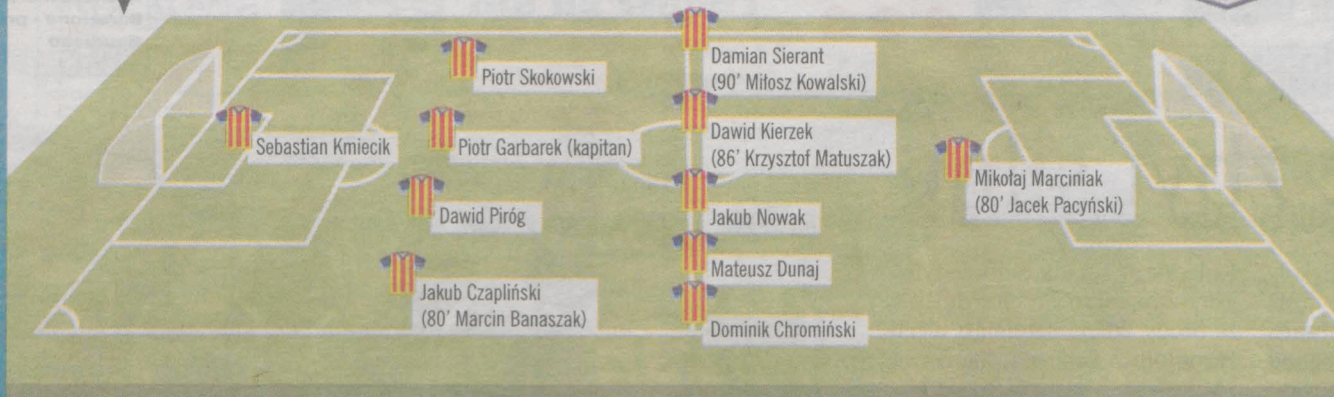
14' 1:0 Piotr Skokowski (karny)
19' 2:0 Dominik Chromiński (karny)

76' 2:1 Kacper Friska



Piotr Skokowski
obrońca
Jaroty
Jarocin

„Cieszę punkty, bo walcząc o utrzymanie są one bardzo cenne. W dwóch pierwszych meczach nie graliśmy najgorzej, ale gdzieś nam te punkty uciekły. Mieliśmy szansę na trzecią bramkę. Niestety, nie zdobyliśmy jej i do samego końca dzieliliśmy o wynik.”



GAZETA Jarocińska

Nakład: do 8.500 egz. ISSN 1230-851X

WYDAWCA

ADRES REDAKCJI
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31
e-mail: redakcja@jarocinska.pl
www.jarocinska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Anna Legowicz-Gogoliewicz, a.gogoliewicz@jarocinska.pl

SEKRETARZ REDAKCJI
Jacek Kaliszczak, j.kaliszczak@jarocinska.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:
Anna Koniczna, Anna Kopras-Fijolek,
Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Bartosz Nawrocki,
Aleksandra Płarczyk, Piotr Piotrowicz, Elżbieta Rzepczyk,
Lidia Sokowicz

WSPÓŁPRACUJĄ:
Grażyna Cychnerska, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak

GRAFKA, SKŁAD I ŁAMANIE
(62) 749-86-46
Dariusz Fijolek, d.fijolek@jarocinska.pl
Barbara Dzierła, b.dzierla@jarocinska.pl
Beata Frąckowiak-Piotrowicz
b.piotrowicz@jarocinska.pl
Lukasz Zieliński, l.zielinski@jarocinska.pl

DZIAŁ REKLAMY
tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak (508/318-922)
a.antczak@jarocinska.pl
Angelika Włodarczyk (509/082-772)
a.wlodarczyk@jarocinska.pl

DZIENNIKARZ DYŻURNY
(62) 332-20-33, 500/191-014

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ
Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, tel. (62) 747-37-60
Jaraczewo, ul. Kaliska 4A, tel. (62) 740-80-68
Kotlin, Sklep Przemysłowy, M. tyskawka, ul. Rymarkiewicza 1G
Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. (61) 287-43-78
Żerków, Księgarnia, ul. Rynek 7, tel. (62) 740-31-31

ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40

KOLPORTAŻ: Jarosław Jerzyński, tel. (62) 749-86-40

DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Pita, ul. Krzywa 35

WYDAWCA
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

PREZES WYDAWNICTWA
Piotr Piotrowicz

SEKRETARIAT
Karolina Piechalak (62) 747-15-31
k.piechalak@jarocinska.pl

Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Wykorzystanie i rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych wymaga zgody wydawcy.

PRENUMERATA REALIZOWANA PRZEZ POCZTĘ POLSKĄ

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio u listonosza lub w placówkach Poczty Polskiej w terminie do 20. dnia każdego miesiąca (prenumerata miesięczna). Prenumeratę kwartalną zamawia się do 20. dnia miesiąca poprzedzającego kwartał (20 grudnia, 20 marca, 20 czerwca, 20 września), pnumeratę półroczną - do 20 grudnia lub 20 czerwca, roczną - do 20 grudnia. Ewentualne pytania prosimy kierować na adres: kolportaz@jarocinska.pl
Uwaga! W prenumeracie „Gazeta Jarocińska” z DODATKIEM TELEWIZYJNYM

📖 Czytaj nas też na: facebook.com/GazetaJarocinska

Już w pierwszym starcie w nowych barwach Maciej Paterski pokazał klasę i odniósł pewne zwycięstwo

Fot. Maciej Paterski Fanpage



Paterski już wygrywa

Maciej Paterski rozpoczął nowy sezon i występy w nowej drużynie Wibatech Merx 7R od zwycięstwa w czeskim klasyku Velka Bíteš - Brno - Velka Bíteš. A już tydzień później okazał się najlepszy w Bratysławie w Grand Prix Słowacji, rozegranym w ramach cyklu Visegrad 4 Bicykle Race.

W swym pierwszym wyścigu w nowych barwach Paterski zademonstrował wielką klasę. W decydującej fazie kolarz z Jarocina znalazł się w pięcioosobowej grupie zawodników, która odjechała z peletonu i zlikwidowała jadącą na czele niemal od startu ośmioosobową ucieczkę. Na końcowych rundach wokół miejscowości Velka Bíteš Paterski musiał samotnie rywalizować z trójką zawodników ekipy Elkov Author - Josefem Čemym, Matejem Zahalkom i Jakubem Otrubom. Rywale próbowali atakami zmęczyć Polaka, ale Paterski jechał bardzo czujnie. W końcu sam podyktował takie tempo, którego czescy kolarze nie byli w stanie utrzymać i samotnie, z bezpieczną przewagą wjechał jako pierwszy na metę.

- Czuję się dzisiaj bardzo dobrze. Jestem szczęśliwy, bo to moje pierwsze zwycięstwo w barwach nowego zespołu. Na początku wyścigu jechaliśmy spokojnie, gdyż mieliśmy jednego z zawodników naszego teamu w ucieczce. Jednak gdy zaatakowali zawodnicy grupy Elkov, pojechałem z nimi. W końcu wierzyłem w swoje zwycięstwo - opisał swój pierwszy start w nowym sezonie, od razu zakończony sukcesem, Maciej Paterski.

Jeszcze bardziej imponująco Maciej Paterski zaprezentował się w Wielką Sobotę w Bratysławie, gdzie wygrał Grand Prix Słowacji, pierwszy wyścig cyklu Visegrad 4 Bicykle Race. Były to prestiżowe zawody, w których startowało kilka silnych drużyn, m.in. CCC Sprandi Polkowice (team, w którym Paterski jeździł przez poprzednie cztery sezony), Vosters Uniwhells, czy Team Huron.

Tym razem kolarz z Jarocina popisał się na torze samochodowym Slovakia Ring fantastycznym finiszem z dziewięcioosobowej grupy. Na końcowych metrach Paterski wyprzedził Alana Banaszkę z ekipy CCC Sprandi, który należał do głównych faworytów wyścigu. Paterski po zwycięstwie dziękował za pomoc Markowi Rutkiewiczowi, z którym jechał wspólnie w czołowej grupie i który rozprowadził go na finiszu. Za ten sukces nowy lider Wibatechu Merx 7R otrzymał 40 punktów do klasyfikacji UCI.

Słowaccy organizatorzy zgodnie stwierdzili, że był to najlepszy z dotychczas rozegranych wyścigów w cyklu Visegrad 4 Bicycle Race.

(pw)

Poprowadzili Lecha do zwycięstwa

Młodzi piłkarze, trenujący w Lech Poznań Football Academy w Kotlinie i Jarocinie, asystowali zawodnikom podczas meczu piłkarskiej ekstraklasy Lech Poznań - Lechia Gdańsk.



Fot. Lech Poznań Football Academy

Część młodych piłkarzy wyprowadzała na murawę zawodników obu drużyn, niektórzy wybiegali na odprawie podczas prezentowania składów, a inni trzymali flagę ekstraklasy na środku boiska.

- Dla wszystkich możliwość spotkania, rozmowy, „przybicia piątki” z takimi idolami, jak na przykład Maciej Gajos, Łukasz Trałka, Robert Gumny czy kadrowicz Sławomir Peszko była ogromnym przeżyciem - mówi trener młodych piłkarzy Aleksander Matuszewski.

Po wykonaniu swych obowiązków młodzi piłkarze, wraz z rodzinami, głośno dopingowali graczy „Kolejorza”, pomagając im odnieść pewne zwycięstwo 3:0.

(pw)

Maraton życia w Barcelonie

Michał Gmerek z Biegaczy Jarocin spełnił swoje życiowe marzenie. Po raz pierwszy przebiegł trasę maratonu. Nie była to jednak pierwsza lepsza impreza, ale maraton w Barcelonie!

Trasę, która wiodła z Placu Hiszpańskiego (słynne wejście na wzgórze Montjuic) przez największe atrakcje miasta, czyli okolice stadionu Camp Nou, ko-

ściółą Sagrada Familia, Ramble, Plac Kataloński, barcelońskie wybrzeże z powrotem na Plac Hiszpański, Michał Gmerek pokonał w czasie 3 godzin 49 minut i 50 sekund. - Po czterech latach przygody z bieganiem stwierdziłem, że jeśli mam zadebiutować na królewskim dystansie, to musi to być miejsce wyjątkowe. Dlaczego akurat Barcelona? Od

dziecka kibicuję drużynie piłkarskiej z Camp Nou, dlatego postawiłem właśnie na miasto Gaudiego - tłumaczy swój wybór biegacz z Jarocina.

- Jednocześnie dziękuję Fan Clubowi Barca Polska, a zwłaszcza Natalii Nowakowskiej, za pomoc w realizacji mojego biegowego marzenia! - dodaje Gmerek.

(pw)



Fot. archiwum Michała Gmerek

Michał Gmerek - biegacz i kibic FC Barcelona - przebiegł maraton w mieście Gaudiego

Rywale zbyt silni

Drużyna chłopców ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Jarocinie zajęła czwarte miejsce w Mistrzostwach Rejonu Poznań Teren Wschód w piłce ręcznej, rozegranych w ramach Igrzysk Dzieci.

W zawodach rozegranych w Miłostawiu podopieczni Jacka

Koleckiego zdołali odnieść tylko jedno zwycięstwo. Pokonali drużynę ze Środy Wlkp., natomiast ulegli zespołom z Gniezna, Skórzewa i Miłostawia. Awans do finału wojewódzkiego wywalczyła drużyna z SP w Skórzewie.

(pw)

Wyniki:

SP 4 Jarocin - SP Środa Wlkp.	5:2
SP 4 Jarocin - SP Gniezno	3:5
SP 4 Jarocin - SP Skórzewo	1:6
SP 4 Jarocin - SP Miłostaw	4:8

Skład drużyny SP 4 Jarocin:

Mikołaj Marciniak, Szymon Tyskawa, Mikołaj Łysiak, Kamil Woś, Patryk Konsztowicz, Michał Szajda, Tomasz Pilarczyk, Bartek Skowron, Krystian Król, Jakub Celka, Jakub Krzywiński, Norbert Merdziński; opiekun - Jacek Kolecki

Fot. Jacek Kolecki

